

1



PRAWDA

WYZWOLENIE

„Poznacie prawdę
a prawda was wyzwoli”

(J 8,32)

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 1 – styczeń 1982

Od Redakcji

Przekazując do rąk Czytelników pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego Prawda + Wyzwolenie, wypada przedstawić jego genezę i środowisko, z którego wyszła inicjatywa jego wydawania.

Znany szeroko w Polsce ruch posoborowej odnowy Kościoła "Światło-Życie" /określany popularnie nazwą "ruch oazowy"/, zgodnie z będącą u jego podstaw koncepcją wiary żywej, zaangażowanej w przekształcanie tego świata i tworzącej historię - już od dawna uwrażliwiał swoich członków na aktualne problemy społeczeństwa i narodu.

Wyrazem tego stały się szczególnie "Deklaracja o zaangażowaniu się członków Ruchu Światło-Życie w aktualne problemy narodu" wydana przez V Krajową Kongregację Odpowiedzialnych Ruchu /Jasna Góra w dniu 2.03.1980/ oraz "Wskazania dla diakonii i członków Ruchu Światło-Życie" wydane przez VI Krajową Kongregację /Jasna Góra, 1.03.1981/.

Sytuacja, w jakiej znajdował się nasz kraj w minionych miesiącach, domagała się coraz bardziej od dorosłych członków Ruchu, którzy otrzymali jego formację, znalezienia bardziej konkretnej formy zaangażowania się w społeczne problemy walczącego o pełne wyzwolenie narodu. Wyrazem tej świadomości stała się inicjatywa pod nazwą: Prawda+Wyzwolenie. Niezależna Chrześcijańska Służba Społeczna. Została ona przedstawiona w numerze zerowym pisma o powyższym tytule. W przedmowie tego pisma czytamy : "Słowa Prawda+Wyzwolenie tworzące nazwę i tytuł tego pisma zawierają w sobie program działania. Ukazują drogę do pełnego wyzwolenia społecznego. Tą drogą jest PRAWDA, która nas wyzwoli w myśl słów Chrystusa : "Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli"/J 8,32/ - ale pod jednym warunkiem : że droga od prawdy do wyzwolenia poprowadzi przez KRZYŻ. Krzyż bowiem zawiera w sobie tajemnicę przewyciężenia lęku, który nie pozwala nam czynić prawdę, aby ona nas wyzwoliła. Bo tylko prawda realizowana, wprowadzana w życie wyzwala. Krzyż wskazuje także na miłość, która prowadzi na drogę wyzwo-

lenia bez nienawiści, bez gwałtu, bez użycia przemocy. Chodzi nam o drogę określoną międzynarodowym terminem "non violence".

W ten sposób w kilku słowach została sformułowana istotna treść tej inicjatywy. Po raz pierwszy została ona potem przedstawiona na spotkaniu kilkudziesięciu działaczy Solidarności w Lublinie w dniu 15 listopada. W dniu 24.11. ks. Franciszek Blachnicki wygłosił odczyt na temat Prawda + Wyzwolenie w auli KUL, na rozpoczęcie strajku okupacyjnego w tej uczelni. W następnych dniach odczyt ten został wygłoszony na innych uczelniach strajkujących w Lublinie /Politechnika Lubelska, Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej/. W dniu 29 listopada został zawiązany wśród uczestników strajku na KULu pierwszy komitet założycielski NChSS Prawda + Wyzwolenie. Inicjatywa ta została przedstawiona również w kilku innych środowiskach w Polsce /Kraków, Warszawa, Poznań, Gdańsk/. Rozpowszechniono tysiąckilkaset egzemplarzy numeru zerowego pisma Prawda + Wyzwolenie.

Wydarzenia 13 grudnia postawiły w prawdzie pod znakiem zapytania planowaną formę organizacyjną szerzenia się tej inicjatywy, nie przekreśliły jednak samej idei oraz jej aktualności. Przeciwnie, droga ukazana i wyrażona w słowach "Prawda + Wyzwolenie" tym bardziej w obecnej sytuacji ukazuje się jako konieczny komponent polskiej walki wyzwoleniczej. Dramatyczna faza, w jaką weszła ta walka domaga się bowiem ukazania rozwiązań ostatecznych i najgłębszych, inspirowanych przez wiarę i Ewangelię.

W tej sytuacji postanowiono kontynuować tę inicjatywę, najpierw poza granicami kraju, w oparciu o znajdującą się tutaj grupę ludzi związanych z Ruchem Światło-Życie. Pierwszą konkretną formą działania ma być redagowanie i wydawanie tego skromnego biuletynu informacyjnego Prawda + Wyzwolenie. Jest on adresowany przede wszystkim do braci w Kraju, jako pomoc moralna dla nich. Będziemy się starali, aby jego treść tam przenikała różnymi drogami. Zwracamy się jednak również do Polaków rozproszonych po całym świecie i do Przyja-

ciół Polski w różnych narodach. Również dla nich bowiem droga "Prawda + Wyzwolenie" stwarza możliwość niesienia pomocy tym, którzy na pierwszej linii frontu walczą o wyzwolenie Człowieka i Narodu.

Przyjmując na początek prostą formę biuletynu informacyjnego, nie rezygnujemy z pragnienia szerzenia pewnego programu, który w naszym przekonaniu może stać się pomocą w walce o prawdziwe wyzwolenie. Będziemy więc dobierali materiały- informacje i świadectwa, komentarze, według takiego klucza, aby one już same w sobie stanowiły Prawdę, która jest Wyzwoleniem.

PAPIEŻ DO POLAKÓW U PROGĘ ROKU 1982

/1.01.1982/

W czasie spotkania z wiernymi z okazji modlitwy "Anioł Pański" Ojciec św. Jan Paweł II powiedział :

"Rok 1982 – Rok Pana; Jego bowiem są lata i stulecia i każdy czas... W imię Jezusa Chrystusa mówię do tego roku : "Niech Cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem". – Są to słowa z dzisiejszej liturgii. /.../

W sposób szczególny wypowiadam błogosławieństwo dzisiejszej liturgii z myślą o mojej Ojczyźnie: o Narodzie, którego jestem synem: "niech Cię Pan obdarzy pokojem". I w sposób szczególny zamykam te słowa w Sercu Matki. Od sześciuset lat ta Matka jest obecna na polskiej ziemi poprzez swój Jasnogórski Wizerunek. Rok 1982-gi jest rokiem wielkiego jubileuszu.

Wobec Matki Jasnogórskiej powtarzam z myślą o mojej Ojczyźnie: "Niech Ci Pan oszczędzi przemoc, stanu wojennego, niech Cię obdarzy pokojem !

Wszystkim ludziom, którzy w ciągu tych dni modlą się za Polskę – dziękuję, prosząc o dalszą modlitwę. Chodzi o sprawę doniosłą nie tylko dla jednego kraju, ale dla dziejów człowieka.

Niech modlitwa stanie się siłą moich Rodaków i naszą, jak tyle razy w ciągu stuleci. Aby nie zostało zmarnowane dziedzictwo praw człowieka, prawdziwej wolności i pokoju, której jest dziełem pokoleń. Aby nie zostało zmarnowane dziedzictwo tych ostatnich trudnych miesięcy.

Na progu Nowego Roku składam to dziedzictwo w Sercu Matki: w Sercu Jasnogórskiej Matki! "

Po odmówieniu modlitwy Anioł Pański, dziękując wielotyśięcznym tłumom za przybycie na Plac św. Piotra z polskimi flagami i licznymi transparentami z napisami "Solidarność" i "Komitet Przyjaciół Polski" – Ojciec św. dodał jeszcze :

"Widzę tu na Placu św. Piotra tyle napisów "Solidarność". Dziękuję, bardzo dziękuję za ten wyraz solidarności z "Soli-

darnością". To słowo mówi o wielkim wysiłku, którego dokonali ludzie pracy w mojej Ojczyźnie, ażeby zabezpieczyć prawdziwą godność człowieka pracy. Ludzie pracy mają prawo do tworzenia samodzielnych związków, których zadaniem jest strzec ich społecznych, rodzinnych oraz indywidualnych praw. Taką naukę Kościół głosił zawsze, a w szczególności od "Rerum novarum" do "Laborem exercens", jako elementarny wykładnik sprawiedliwości i pokoju społecznego.

Słowo "Solidarność", które tu widnieje na tyłu transparentach, mówi o wysiłku zmierzającym do takiej właśnie sprawiedliwości i pokoju. Stąd jest ono szeroko znane i przyjmowane z szacunkiem na całym świecie. Solidarność należy do współczesnego dziedzictwa ludzi pracy w mojej Ojczyźnie, i powiedziałbym, także i w innych Narodach. Dziedzictwo to wraz z całym owocem Tysiąclecia dziejów i kultury składam w Sercu Matki: na Jasnej Górze. I składam je w skarbcu doświadczeń ludzi pracy na całym świecie. Jest to część powszechnego dobra, sprawiedliwości i pokoju. /Długie oklaski.../

Mówiłem o mojej Ojczyźnie w języku włoskim, ponieważ widzę innych napis: "Komitet Przyjaciół Polski"... a są to Włosi... Moi Rodacy mają trudności z przyjazdem w tym okresie do Rzymu... Pragnąłem więc powiedzieć jeszcze raz o "Solidarności", o mojej Ojczyźnie... Znajdując się tutaj na Placu św. Piotra, we Włoszech, na tej ziemi, w tej Ojczyźnie, która przyjęła mnie jako swojego... tak jak kiedyś przyjęła Świętego Piotra...

Jeszcze raz wam dziękuję za to przyjęcie, za tę solidarność, która wychodzi poza moją osobę... Dziękuję wam... Jestem głęboko wzruszony i wdzięczny wszystkim obecnym oraz wszystkim synom i córkom umiłowanej ziemi włoskiej...".

/10.01. 1982 /

W Niedzielę Chrztu Pana w czasie przemówienia w związku z modlitwą południową, Ojciec św. Jan Paweł II znowu nawiązał do sytuacji w Polsce :

"Społeczeństwa całego świata , a zwłaszcza narody Europy i Ameryki w dalszym ciągu wykazują zaniepokojenie sytuacją,

jaka się wytworzyła w Polsce w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Stan taki niesie z sobą naruszanie podstawowych praw człowieka i Narodu.

W swym kazaniu na Trzech Króli Prymas Polski, a także Kardynał Krakowski stwierdził, że łamane jest najbardziej podstawowe prawo człowieka: prawo do wolności sumienia i przekonania.

Pod zagrożeniem utraty pracy ludzie bywają zmuszani do podpisywania oświadczeń, które są niezgodne z ich sumieniem, z ich przekonaniem. Łamanie sumień jest straszną krzywdą wyrządzoną człowiekowi. Jest najboleśniejszym uderzeniem w ludzką godność. Jest poniekąd gorsze od zadawania śmierci fizycznej, od zabijania: "nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało..." /Mt 10,28/ mówił Chrystus, wskazując o ile większym złem jest zabijanie ludzkiego ducha, ludzkiego sumienia. Zasada poszanowania sumień jest podstawowym prawem człowieka, zagwarantowanym w konstytucjach i umowach międzynarodowych.

Podnoszę głos do Boga - wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli - aby to prawo z całą odpowiedzialnością było respektowane".

HOMILIA PRYMASA POLSKI JÓZEFA GLEMPA WYGŁOSZONA W KATEDRZE WARSZAWSKIEJ W UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO.
6.01.1982

Umiłowani Siostry i Bracia !

Święto Trzech Króli czyli Objawienia Pańskiego - tak jak liturgia przedstawia w tekstach biblijnych - uprzytamnia nam nie tylko idee uniwersalizmu Kościoła, koncentrującego się w światłości, którą jest Chrystus - Lumen gentium - ale także idee wspólnoty wszystkich ludów świata.

Słowo proroka Izajasza, który widzi rozświetlone Jeruzalem i bogactwa zamorskie płynące ku miastu, mnogość wielbłądów i dromaderów z Madianu i Efy - ukazują świadectwa, rzec by można - owego marzenia ludzkości o wielkiej rodzinie narodów.

Marzenia te idą przez ludzkości i znajdują coraz to inne formy organizacyjne. Dziś jesteśmy na etapie Organizacji Narodów Zjednoczonych, "których zadaniem jest uzgadnianie dążeń oraz wspólna obrona sprawiedliwości i pokoju między narodami" /Orędzie Jana Pawła II na XV Światowy Dzień Pokoju 1.01.1982,

nr 19/, organizacji, które ciągle są nadzieją ludzkości, a jednocześnie znakiem słabości, bo cóż może dokonać ONZ wobec rzeczywistych zagrożeń międzynarodowych?

"Pośród tych zagrożeń jedne przybierają postać wewnętrznego rozdarcia wielu narodów, inne pochodzą z głębokich i ostrych napięć między wrogimi sobie narodami i blokami w łonie świata wspólnoty" - uczy Papież /Tamże, 2/.

Ewangeliczny uniwersalizm, choć jest daleki od pełnej realizacji, jednak bardzo odczuwalnie sytuuje nas wśród rodziny narodów. Zrozumiałą jest nie tylko język techniki. Bo umiemy się posługiwać aparatami obojętnie przez kogo wyprodukowanymi. Wspólne są dla świata założenia systemu komunikacyjnego, przepisy drogowe, nie mówiąc już o dziełach kultury, które stają się własnością ludzkości.

Coraz bardziej dochodzi do głosu poczucie międzyludzkiej solidarności, ujawniające się przede wszystkim w pomocy żywnościowej. Trzęsienia ziemi, powodzie, epidemie, stany wojenne wywołują wśród ludów fale współczucia, z których rodzi się ofiarna pomoc. W naszej biedzie doznajemy wiele pomocy charytatywnej, która rodzi się przede wszystkim z chrześcijańskiego poczucia miłości bliźniego. Lękam się, czy w wystarczającym stopniu zdajemy sobie sprawę z bezimiennych ofiar, jakie składają ludzie spoza kraju, aby nam pomóc.

Najczęściej organizowana pomoc żywnościowa ma swoje przygotowanie modlitewne. Bardzo wielu ludzi modli się za Polskę. Wyrazy wspólnoty w modlitwie przysyłają biskupi z całego świata, w tym szczególną pozycję ma Episkopat Francuski i Włoski. Obecna tu Pani Senatorowa Fanfani jest przykładem braterstwa, jakie okazują nam Włosi. Dzięki poczuciu wspólnoty z innymi narodami nie czujemy się osamotnieni w naszej biedzie i w naszych utrapieniach.

Jakie są te nasze utrapienia? Zwrócę uwagę na trzy utrapienia, które wymagają określenia osobistej postawy moralnej. Są to : stan wojenny, przedłużający się stan internowania wielu osób oraz zwalniania z pracy dla powodów ideologicznych.

1. Stan wojenny

Stan wojenny niesie ze sobą konieczność refleksji moralnej. W dniu wprowadzenia tego stanu apelowałem gorąco o zachowanie rozwagi, aby nie dopuścić do rozlewu krwi bratniej. Nie dało się tego całkowicie uniknąć. Bolejmy nad faktem, że doszło do zabicia kilku górników i do innych śmierci, które pośrednio nastąpiły w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Dziękujemy Bogu, że nie doszło do bardziej frontalnych starć.

Apel o poszanowanie życia każdego Polaka, o nienarażanie na utratę swego życia i życia innych, obowiązuje w sumieniu każdego Polaka a tym bardziej katolika. Katolikowi nie wolno na gwałt reagować gwałtem lub przygotowaniem zemsty. Są inne, ewangeliczne sposoby reagowania na krzywdę, aniżeli narażanie życia w zapalczywości. Zapalczywość może nieść zemstę, a zemsta:

dalszą zemstę. Zemsta jest najgorszą metodą naprawiania krzywd. /.../

Jest jeszcze inny problem moralny związany ze stanem wojennym: zniecierpliwienie. Wielu ludzi pyta: jak to się dzieje, że ciągle słyszymy o wracającej stabilizacji, o spokoju, o braku strajków, a mimo to, zamiast złagodzenia, rygory społeczne jak gdyby się zaostrzały, obserwacja taka powoduje zniecierpliwienie. Jest to zrozumiałe, bo przecież wyczekujemy pokoju i normalizacji. Cóż jednak zrobić, gdy fakty nie przynoszą oczekiwań?

Zapytajmy się tej nauczycielki, jaką jest historia. Dla Warszawy stan wojenny nie jest nowością. Po raz pierwszy ogłoszono stan wojenny 14 października 1861 roku. - Doszło do pozamykania wszystkich kościołów w Warszawie. Dopiero nowy arcybiskup Sługa Boży Feliński przywracał kościoły do kultu, jednak i to nie uspokoiło rozkołysanych tłumów i prowadziło do tragedii Powstania Styczniowego i do wyrzucenia przez władze świątobliwego arcybiskupa, który po 16-tu miesiącach pracy w Warszawie, już więcej żywy do niej nie wrócił.

Drugi raz stan wojenny zaprowadzono w Warszawie 10 listopada 1905 roku. Nie był odwołany aż do wybuchu Pierwszej Wojny Światowej. Nie będę się wdawał w analizę sytuacji tamtych czasów. Wystarczy przypomnieć, że w naszym narodowym dojrzewaniu mamy już doświadczenia, które winny nas uczyć cierpliwości.

2. Internowani

Przejdźmy do problemów moralnych związanych z internowanymi. Pozwólcie, że podzielę się osobistymi spostrzeżeniami, jakie zdobyłem podczas wizyty duszpasterskiej w więzieniu dla kobiet w Olszynie Grochowskiej, gdzie przebywają internowane panie.

Wobec braku telefonów, nie mogłem uprzedzić mojego przybycia. Kierownictwo więzienia zachowało się grzecznie. Mogłem odwiedzić wszystkie cele, niektóre panie wyspowiadać i odprawić Mszę świętą na korytarzu dla wszystkich.

Zdaję sobie sprawę, że nie wszystkie miejsca dla internowanych mają standart warszawski. Dochodzą wiadomości o utrudnieniu kapłanom dostępu z posługą duszpasterską. Regulamin dla internowanych jest surowy. Dużo zależy od kultury i humanizmu komendantów, a także od samych internowanych. Straże na ogół życzliwiej traktują więźniów po wyroku, pogodzonych i oswojonych z życiem więziennym, niż buntujących się internowanych inteligentów.

Kościół nie szczędzi pracy dla udzielania duszpasterskiej i charytatywnej pomocy. W Warszawie działa Komitet Pomocy, który podejmuje interwencje o uwolnienie internowanych co przynosi pewne rezultaty, jak również organizowanie paczek żywnościowych i odzieżowych. Sądzę, że takie komitety, złożone z duchownych i świeckich, działają, a przynajmniej powinny działać w każdej diecezji. Natomiast znacznie trudniejszy jest dostęp duchownych do osób postawionych w stan oskarżenia.

Zdajemy sobie sprawę, że pomoc charytatywna i duszpastrska tylko w małym stopniu łagodzi trudną dolę i cierpienia internowanych. Tych cierpień nagromadziło się bardzo dużo. Właśnie chcę przejść do problemu moralnego owej postawy w cierpieniu. Kiedy odwiedziłem sale internowanych kobiet w towarzystwie dwóch kapłanów, komendantki na ogół zachowywały się dyskretnie. Jednak przy trzech salach, odryglowane drzwi pozostawały na oścież otwarte, a w progu stała umundurowana pani obserwując internowane i Prymasa. Zauważyliśmy wtedy, jak wrogo do siebie nastawione są te panie. Te w mundurach i te w sali. Nie znają się, krzywd osobistych nawet nie miały jeszcze okazji sobie wyrządzić - a już stosunek jest wrogi. Z jednej strony lęk, że internowane to osoby niebezpieczne, a z drugiej strony pogarda dla tej pani w mundurze, bo ona reprezentuje władzę.

Ten podział zaobserwowany na progu więziennej celi zatacza coraz szersze kręgi społeczne i zawiera w sobie implikacje moralne. Nie chcielibyśmy widzieć społeczeństwa podzielonego na władzę, która rozkazuje i zmusza, i na poddanych, którzy milczą i nienawidzą. Przecież po jednej i po drugiej stronie są dzieci tego samego Narodu. W obserwowanym wypadku, to żony i matki zatroskane o swe rodziny. Jakaż złość doprowadziła do tego podziału?

3. Zwalnianie z pracy

Najwięcej pytań, kierowanych pod adresem Kościoła, dotyczy: jak powinien zachować się obywatel, a zwłaszcza katolik, wobec nalegań i perswazji o podpisanie deklaracji czy oświadczenia, z których treścią się nie zgadza. Żądania podpisania deklaracji o różnych treściach, w zszłaszcza o wystąpieniu z "Solidarności", obejmują coraz to szersze kręgi pracowników i w razie odmowy, powodują zwolnienia z pracy.

Wydobywanie takich oświadczeń jest nieetyczne. Ludzie popadają w konflikt sumienia: z jednej strony poczucie godności osobistej, poszanowanie własnych przekonań gwarantowanych wieloma dokumentami prawa krajowego i międzynarodowego, a z drugiej strony sankcja bezrobocia i skazania na bezczynność, a także świadomość pozbawienia Kraju kwalifikowanego pracownika, bo tylko ludzie z charakterem, a więc wartościowi mają problemy sumienia.

Sumienie jest sanktuarium bardzo osobistym. Nawet Bóg nie gwałci sumień, ale będzie nas sądził ostatecznie według naszego sumienia. A więc i Kościół nie może w tym wypadku narzucać swoich rozwiązań. Nie mniej parę uwag może być pomocą w rozwiązaniu własnych problemów sumienia.

Najpierw przypomnielibym wyraźną zasadę, respektowaną także przez nasz Kodeks cywilny, że oświadczenia woli dokonane pod przymusem są nieważne. Dyspozycje kodeksu można tu wyminąć, bo przecież stosowana perswazja nie musi się mieścić w kategorii przymusu. Sprawa dotyczy dyskryminacji na tle ideologicznym. Pozostaje honor osobisty: zachowanie pełni swej osobowości i własnej godności. Czy wolno te wartości poświęcać? Czy istnieją większe wartości niż honor osobisty?

Ażeby na to odpowiedzieć, posłużę się cytatem z przemówienia Kardynała Wyszyńskiego. Oto mówi zmarły Prymas Polski: "Tak często słyszymy zdanie: "Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę". Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swe życie na polu walki. Ale to trwa krótko. Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata", pracować.

Nie chciałbym być głosicielem Walendrodyzmu czy macchiawelizmu. Mam przed oczyma Ojczyznę: wielką i świętą. Obrazu Ojczyzny nie możemy w sobie kształtować na podstawie stanu wojennego. Obraz Ojczyzny musi być ukształtowany z tego bogactwa historycznego od czasów Mieszka I-ego do Jana Pawła II. Cały środek tych ram dziejowych wypełnia - w sposób zrozumiały dla wierzących - Bogurodzica Dziewica, Królowa Polski, której Jasno-górski Jubileusz rozpoczęliśmy w tym roku. Ojczyzna w wymiarze dzisiejszym to te 36 milionów ludzi nad Wisłą i tych kilka milionów poza granicami Polski - to jest wartość, dla której trzeba żyć i umieć ponosić ofiary. Szczególnie młode pokolenie wymaga dobrych wychowawców, rzetelnych charakterów. Wiem, że nie mam prawa żądać od nikogo bohaterstwa. Różny jest stopień odpowiedzialności moralnej wśród zawodów społecznych. Uważam, że największa odpowiedzialność moralna spoczywa na wychowawcach i nauczycielach. Dlatego do was, nauczyciele, kieruję gorącą prośbę: nie zostawiajcie młodzieży. Bądźcie z nią, czuwajcie nad jej rozważą, zapobiegajcie szaleństwu.

Najmilsi, tak jak gorąco polecałem nasze sprawy w dniu 13-tym grudnia ubiegłego roku Matce Bożej Łaskawej w Warszawie, tak i dzisiaj ponawiam to zawierzenie.

Zaufajmy Jej, nasza wierność i zaufanie to największy nasz dar jubileuszowy. Maryja uczy nas wiary w Jezusa Chrystusa, który powiedział o sobie: "Ufajcie, jam zwyciężył świat".

Pozwólcie, że zakończę cytatem zmarłego Księdza Prymasa, który dnia 24 stycznia 1981 roku tak powiedział: "Zachowajmy nadzieję, bo proces odnowy się rozpoczął. Choć w moim rozeznanie będzie on powolny i trudny, chociaż będzie miał swoje powikłania, to jednak się już zaczął. Nie ten, to inny podejmie wici, ale proces rozszerzania wolności Narodu i budzenia się świadomości sumienia narodowego jest już zaczęty. Jest ziarnem wrzuconym w ziemię, które wyda owoc stokrotny."

A m e n .

HOMILIA KARDYNAŁA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO W KATEDRZE
WAWELSKIEJ W UROCZYSTOŚĆ TRZECH KRÓLI 1982

Moi Drodzy Bracia i Drogie Siostry,

taki obyczaj zostawił nam Jan Paweł II, żeby w wieczór Trzech Króli spotykali się ze sobą: Kraków i jego Biskup. Więc jestem - przed trzema dokładnie laty wyświęcony przez Ojca św. dla Was na biskupa, i dziękuję, że jesteście i Wy !

Ta wędrówka na Wawel to zarazem nasze wspólne wędrowanie śladami Trzech Mędrców - śladami dobrze wydeptanymi od tysiąca lat przez pokolenia Polaków. Wspólne wędrowanie z pokłonem dla Jezusa, naszej mocy i mądrości - po moc i mądrość Bożą dla naszego pokolenia 1982 roku.

Tylko dlatego spokojnie przyszedłem na spotkanie z Wami, ja, Wasz brat i Wasz pasterz, że - tak jak Wy - zawierzyłem mocy, mądrości i miłości Boga i wierzę, że żyje, jest z nami i dla nas, nasz miłosierny Odkupiciel. Nasze rozdygotane serca mają "zadrzeć", ale nie lękiem, tylko mocą Boga i wpaść na nowo w rytm mocny i prawidłowy. Nasze zalęknione, zdesperowane i wątpliwe serca mają się tak "poszerzyć", żeby przyjąć myśli klarowne i uspokojone, zdolne pokierować naszymi czynami.

Ten wieczór Ojciec Święty nam zostawił jako wieczór życzeń wzajemnych. Zanim je będę Wam składał, stąd i po Mszy św. w nawach Katedry, spełnię Wasze życzenia i spojrzę w światło Bożej mądrości na naszą sytuację. Stało się źle ! Tak mówi każdy Polak - że się stało wielkie zło. Ja to mówię z tym większą mocą, że to mówię od grobu św. Stanisława, patrona ładu, ale ładu na sposób w pełni ludzki, a nie przez miecz, przez siłę. W imię św. Stanisława głosiłem prawo rozmowy a nie przemocy przez cały rok jubileuszu, 1979 rok. Głosiłem je na Wybrzeżu w Grudniu przed rokiem, w 10 rocznicę tamtego Grudnia. Głosiłem prawo dialogu i po Białym Marszu i w Poznaniu w 25 rocznicę poznańskiego Czerwca. I tutaj w Katedrze 9 grudnia, przed niespełna miesiącem w czasie poświęcenia sztandaru "Solidarności" Energetyków prosiłem - błagałem: niech każdy Polak wyzbędzie się myśli o konfrontacji !

Nie zapomnę tych słów i nie wyprę się ich, Nie zapomnę i nie wyprę się także tych dziesiątków homilii, w których - jak echo Jana Pawła II i niezapomnianego zmarłego Prymasa - tłumaczyłem, jakie są drogi, polskie drogi do Polski sprawiedliwej, bogatej w wolność, wszelką wolność: ku Bogu, ku prawdzie, ku kulturze i nauce, ku dobru rodziny i Ojczyzny, do Polski wspólnej troski i wspólnej pracy, we współodpowiedzialności i współudziale w prawach i w obowiązkach. Tego ani nie zapomnę, ani się nie wyprę, tego programu innym nie zastąpię.

Może kto powie, że to polityka od ołtarza... Dostaję takie listy, że bym nie popierał Solidarności i nie uprawiał polityki. Czy to jednak naprawdę polityka? Myślę o księciu kardynale Sapieszce, o księdzu prymasie Wyszyńskim, o naszym księdzu Kardynale, dziś Ojcu Świętym. O nich też kiedyś mówili, że się wdała w politykę... a to była najczystsza służba Bogu i Ojczyźnie! Choć i ja mówię językiem ewangelicznym prawdę o Bogu i człowieku

ku - dla człowieka naszego trudnego czasu. Mówię prawdy ewangeliczne naraz do wszystkich i do każdego, kto tylko ma uszy i serce otwarte ku ich słuchaniu, tak jak otwarci byli Mędrcy, którzy rozpoznali i uszanowali Wcieloną Prawdę. - To nie jest politykowanie !

/Choć mi niedawno napisał ktoś: pamiętaj sobie co spotkało twego poprzednika Stanisława Szczepanowskiego i arcybiskupa Romero z San Salwadoru! Pamiętam, ze czcią pamiętam.../.

Wracam do przerwane go wątku. Wyjście z tego stanu, w jaki zostaliśmy wprowadzeni jest właściwie przecież tylko jedno: podjąć przerwana rozmowę ze społeczeństwem! Godne i słuszne wyjście jest tylko jedno: rozmowa! Jaka? w jakich warunkach? dzisiejsza scena z Ewangelii, jerozolimskie rozmowy, daje nam jakby mimochodem lekcję, jak nie trzeba prowadzić rozmów! Prosimy: do rozmów potrzebna jest wolność od zagrożenia, tego ogólnego i tego indywidualnego: jakże często słyszę skargi na tzw. rozmowy i domaganie się decyzji pod groźbą, np. utraty pracy. Pytam: co warte rezultaty takich rozmów? Pytam: ile przez nie nadwężonych sumień? Więc proszę - mówię wyraźnie to słowo: proszę - niech przyjdzie czas rozmowy między równymi i wolnymi! Z realistycznym optymizmem śledzę poczynania, które Ksiądz Prymas podejmuje w Warszawie, sam włączając się w nie także, np. w sprawie zwolnień internowanych i warunków ich życia.

Następca św. Stanisława powtarza i powtarzać będzie: nie siła, nie miecz, ale rozum i miłość!

Uwierzyłem w miłość - jak św. Stanisław i św. Franciszek z Asyżu i Brat Albert Chmielowski. I razem z Wami opowiadam się po stronie życia, a nie śmierci, pokoju i ładu - a nie wojny atomowej czy domowej, i zniszczeń! Po stronie narodzin a nie zabijania nienarodzonych! Po stronie rozwoju a nie degeneracji przez alkohol! I chcę, aby żywy był człowiek, i wolny był człowiek! Miłość jest nie tylko celem ale i drogą do sprawiedliwości i do prawdy. Miłość - a nie nienawiść i przemoc, także psychologiczna przemoc.

Usłyszałem niedawno takie wspomnienie: kiedy wszyscy przeżywali jeszcze okropny szok załamanych nadziei w 1940 r., książę Kardynał Sapieha powiedział do kleryków, których miał u siebie na Franciszkańskiej - nie wiemy, jak to będzie, ale na pewno wiemy, że Polska będzie potrzebowała dobrych księży. - Czy trzeba przypominać, że wnet potem na Franciszkańskiej zaczynał jako kleryk drogę do kapłaństwa nasz Ojciec Święty? - Ja też tak myślę: Polska potrzebuje mocnych, prawych, mądrych i dobrych Polaków i Polek. My wiemy, my - wędrowcy do Betlejem - że droga ludzkości, choć naznaczona jest krzyżami, prowadzi ku Sensowi, tj, ku Bogu, Odkupicielowi i Obrońcy człowieka ! Wiemy - bo nam to mówi mądrość, po którą przywędrowaliśmy do Jezusa Betlejemskiego - że miłość Boga i ludzi jest jedynie skutecznym sposobem budowania na ziemi lepszego mieszkania dla ludzi - na wszelkiej ziemi, a więc i na naszej polskiej ziemi.

Nie ustąpię w tym czujnym optymizmie, nie cofnę się, bo przecież nam pewno Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju.

Życzę Wam, żebyście przez cały rok trafiali do Chrystusa. Życzę, abyście potrafili dojrzeć w Jezusie ubogim, opuszczonym i ukrzyżowanym zwycięskiego Chrystusa, jedyne Pana dni i wieków.

Życzę Wam, żebyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcali, abyście mieli ufność nawet wbrew swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyłe pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało, abyście od Niego nigdy nie odstąpili...

/Bracia i Siostry, czy pamiętacie, jak Jan Paweł II mówił te same słowa do nas na Błoniach?/

Życzę Wam, abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której Chrystus wyzwala człowieka.

I życzę, abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest największa, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia ani sensu.

A moje życzenia powierzam Matce Bożej, wraz z Wami, wraz z umiłowanym Krakowem i Polską. Tej Jasnogórskiej Królowej naszej, do której ma w lecie pielgrzymować Jan Paweł II, a kopia Jej obrazu ma nawiedzić Katedrę Wawelską we wrześniu. Modlę się do Niej:

Matko Boża z Betlejem,
nad Dzieciątkiem pochylona,
każde dziecko polskiej ziemi
w swe matczyne weź ramiona...

Matko Boże z Częstochowy,
z Ostrej Bramy i z Warszawy,
uczyn Polskę ludem nowym
Bożej chwały, Bożej sławy.

A m e n .

SŁOWA ARCYBISKUPA PARYŻA JEAN LUSTIGER'A NA TEMAT SYTUACJI W POLSCE W WYWIADZIE DLA "LE MONDE"

"Od podziału świata w Jańcie, Polska straciła możliwość życia demokratycznego. Dziś nie ma przed sobą żadnego rozwiązania politycznego, ponieważ sytuacja jest zablokowana od wewnątrz stanem wojennym, od zewnątrz - podziałem Europy, którego Zachód na pewno nie chce i nie może zmienić.

Taki impas, mówiąc po ludzku, może doprowadzić do rozpacz. Rozpacz - do śmierci. Do śmierci przez: powstanie, narzucenie porządku policyjnego, lub samobójstwo. Jeżeli Polacy, raz jeszcze podejmą dzisiaj śmierć dla Polski, sprawią, że umrze sama Polska.

Hymn narodowy głosi: "Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy". Ale jeśli Polacy umrą, umrze Polska. Nie ma wyboru między wolnością a śmiercią, bo wolność zdobyta bronią, byłaby śmiercią - ale miłą śmiercią a życiem.

Tak, ale jakie to życie? Czyż bez wolności życie nie jest nieludzkim?

Zaznaczyłem, że wszelkie analizy polityczne pozostają poza rzeczywistością. Jeżeli Polska od roku 1939, a zwłaszcza od półtora roku nie umarła, to dlatego, że żyje życiem duchowym... Cała, razem z Solidarnością, przy Czarnej Madonnie.

Kiedy Wałęsa mi powiedział: "Nie mam żadnej broni, oprócz prawdy, wiary i modlitwy. Nie mam nic do stracenia oprócz życia, które ofiaruję" - wyraził to, co jest oczywiste dla niego i dla nich. I dzisiaj, jedynie ta siła duchowa pozwoli im przetrwać próbę, po ludzku nie do wytrzymania. Dzisiejsze cierpienie Polski polega na tym, aby mieć duchową odwagę żyć, jak prosił arcybiskup Glemp, a nie umierać, nie popełniać samobójstwa, nie dopuszczać się przemocy. Jeżeli się pragnie żyć - na przemoc trzeba odpowiedzieć odmową przemocy. Od Polaków nie wymaga się kompromisu z niesprawiedliwością, ale triumfowania nad nią przez bezsilną moc niewinnej ofiary, która musi przeżyć swego kata.

Oto dlaczego najpierw trzeba się modlić: prosić Boga, ażeby naród polski, który przeżył dzięki duchowej mocy i zapoczątkował solidarność, znalazł tyle siły duchowej, by mógł znieść sytuację nie do zniesienia, by nie rzucił się w kolektywne samobójstwo. Trzeba również modlić się - abyśmy mogli zrozumieć, że Polacy płacili cenę naszego pokoju, który kupiliśmy 35 lat temu nie za trzydzieści srebrników, ale za ich ujarznienie, abyśmy zrozumieli, jak bardzo Polacy górują nad nami siłą duchową i jak my, w pewnym sensie, nie mamy niczego wystarczająco wielkiego i mocnego, by im dać.

Krótko, ażeby zrozumieć to, co mi mówił Wałęsa: "Nie pojmuję was: macie wszystko, a brak wam sensu życia, my zaś nie mamy niczego, ale wiemy po co żyć i dzięki temu jesteśmy szczęśliwi". Trzeba ufać, czyli po chrześcijańsku modlić się o to, by żyć, pomimo wszelkiego rodzaju śmierci, atakującej ludzi. Ośmielić się wierzyć w siłę pokoju, ośmielić się wierzyć w miłość, mocniejszą od śmierci, w Chrystusa, który może nas wskrzesić. Oto my, bogaci, o sercu z kamienia, nie potrafimy zrozumieć ubogich z pustymi rękoma, których Bóg najpierw miłuje, ponieważ noszą w sobie, bardziej od innych, Jego obraz i podobieństwo.

NAWET ONI NIE MOGĄ POZBAWIĆ NAS WOLNOŚCI.

Wywiad z ks. J. Blachnickim. Il. Sabato. 2.01.1982.

Założyciel polskiego ruchu eklezjalnego "Światło-Życie" przebywa w tych dniach w Rzymie. W nocy z 12 na 13 grudnia, gdy wojskowi pod przewodnictwem Jaruzelskiego dokonywali zamachu znajdował się w Niemczech Zachodnich. Nie wrócił do Polski, bo jego nazwisko z pewnością figurowało na "czarnej liście" osób poszukiwanych przez reżim Jaruzelskiego.

"Il Sabato": Mieliśmy nadzieję, że po niedawnych krwawych wydarzeniach 1970 i 1976 roku Polsce zaoszczędzony będzie dalszy rozlew krwi. Obecnie, fragmentaryczne i straszne wiadomości z pierwszych dni reżimu zdają się potwierdzać istnienie "aktywnego oporu" w wielu fabrykach.

Do czego dąży się teraz: do rezygnacji czy też raczej do nowych, bardziej gwałtownych form protestu ze strony robotników?

Ks. Franciszek Blachnicki: Nie istnieje żadna relacja, nie ma żadnej proporcji między przemocą w rękach władzy i tą, którą może się jej przeciwstawić naród.

To prawda, nie zawsze w latach ubiegłych było możliwe uniknięcie krwawych zderzeń, pochodzących z działań podyktowanych rozpaczą, ale robotnicy sami w latach następnych z takiej walki zrezygnowali.

Krew nie skąpała polskiej ziemi, bo przede wszystkim Kościół a także inne środowiska "dysydenckie" czyniły starania o walkę bez użycia przemocy. Teraz, kiedy sytuacja uległa pogorszeniu, walka powinna się toczyć w ten sam sposób: należy stawiać opór, protestować, okazywać zdecydowaną postawę, wykazywać odwagę moralną, która przeciwstawia kłamstwu – prawdę.

Il Sab. : Po lecie gdańskim, po "Solidarności", niełatwo byłoby zrezygnować z wolności...

Ks. Blachnicki: Jeżeli mimo nacisków każdy Polak będzie odważnie mówił prawdę, jeżeli nie będzie obawiał się demaskować kłamstwa – ocali swą wewnętrzną wolność. To jest ta wolność, która przede wszystkim zbawia człowieka, nie pozwala na zniewolenie, bo daje świadomość bycia bardziej wolnym od tych, którzy chcą go zniewolić; obdarza wartością zagubioną przez swych prześladowców.

Il Sab.: Dzisiaj jednakże w Polsce każdy, kto usiłuje mówić prawdę trafia do więzienia...

Ks. Blachnicki: Prawda uwalnia człowieka tylko wtedy gdy jest zdolny w pełni ją zaakceptować i żyć według niej. Dlatego też człowiek musi przyjąć krzyż, być gotowym do poniesienia ofiar. W gruncie rzeczy, cała potęga systemu komunistycznego zasadza się jedynie na kłamstwie i strachu.

Obserwowaliśmy rozsypywanie się tego systemu z powodu "Solidarności", w której ogromna rzesza ludzi odnalazła odwagę prawdy, pokonała bariery strachu.

Teraz w Kraju nieliczna grupa indywidualów podejmuje rozpaczliwe wysiłki utrzymania władzy w swych rękach operując strachem jako ostatnim środkiem działania.

Po tych ciężkich godzinach nie będzie innego sposobu pójścia naprzód jak tylko poprzez prawdę czyli wyzwolenie.

I L. Sab. : Na tej nowej, rozpoczynającej się drodze, czy będzie można obejść się bez nienawiści i chęci zemsty

w sercu Polaków?

Ks. Blachnicki: W encyklice "Dives in Misericordia" Jan Paweł II wskazuje metodę, pokazuje jak należy walczyć o wartości ludzkie, Ojciec Św. mówiąc o "drogach sprawiedliwości" poucza równocześnie, że samo pragnienie sprawiedliwości może nieraz dać w końcowym efekcie niesprawiedliwość. Nie wolno więc walczyć tylko w imię sprawiedliwości. Trzeba być gotowym także do przebaczenia.

Program działania dla lepszej przyszłości nie może być programem walki skierowanej przeciw komukolwiek. To właśnie Jan Paweł II w swych trzech encyklikach "Redemptor Hominis", "Dives in Misericordia" i "Laborem exercens" nakreślił program pozytywnego budowania życia społecznego. Pierwsza z encyklik wskazuje na człowieka jako na najwyższą wartość, którą należy ocalić w danym społeczeństwie czy też państwie.

W drugiej Papież wskazuje drogę: nie walka przy użyciu przemocy, lecz przepojona miłością i wzajemnym miłosierdziem. Celem ma być ocalenie człowieka i dlatego, gdy stajemy przed tyranem, jedynym pragnieniem musi być pragnienie wyzwolenia także jego z fałszu i niewłaściwej postawy.

Trzecia w końcu proponuje także niektóre konkretne rozwiązania budowania życia społecznego na bazie zasad chrześcijańskich. Wychodząc z tego właśnie "programu" Papieża chcieliśmy w Polsce utworzyć Instytut, który miał przyjąć nazwę "Prawda + Wyzwolenie. Niezależna Chrześcijańska Służba Społeczna".

Il Sab. : W jakich relacjach do "Solidarności" pozostawałby ten Instytut?

Ks. Blachnicki: Ruch "Solidarność" odnośnie walki o wyzwolenie wykazał się wieloma pozytywnymi intuicjami. Chcieliśmy pomóc w dojrzewaniu tych intuicji wychodząc od osobistej odpowiedzialności każdego chrześcijanina i wysuwając propozycję organicznego programu rozwoju społecznego, którego "Solidarność" do tej pory nie była jeszcze w stanie wypracować.

Propozycja ta byłaby owocem pracy osób zaangażowanych w Instytucie. Dwa punkty od samego początku zdawały się być całkowicie jasne.

Po pierwsze: walka bez użycia przemocy. W całym ruchu zainicjowanym w Gdańsku istniało takie właśnie stanowisko. Istniało jednak jakby w stanie zaczątkowym, często na sposób jedynie intuicyjny, nie w pełni świadomy. Brakowało więc grupy, która mogłaby także w sposób "teoretyczny" uzasadnić "dlaczego" tej metody walki i ukazać jej korzenie. Ruch wyzwolenia bez użycia przemocy powinien więc w sposób bardziej precyzyjny i jasny wskazać na uzasadnienie takiej walki.

Po drugie: chcieliśmy poddać krytyce przekonanie, "że nie ma potrzeby podważać istniejącą rzeczywistość"; przekonanie propagowane przez niektóre ugrupowania katolickie, np. przez "Pax". Chcieliśmy przede wszystkim wyjaśnić, że wszyscy chrześcijanie - nie mówię w tej chwili o Kościele jako instytucji - są zobowiązani do zajęcia stanowiska w każdej sytuacji w sposób

dla siebie kompetentny. Poza tym, katolik zaangażowany w życie społeczne czy politykę nie może nie oceniać wszystkiego z punktu widzenia zasad chrześcijańskich.

Chrześcijanie, krótko mówiąc powinni zawsze działać według swojego sumienia, kierując się nauką Kościoła i nie czyniąc żadnych ustępstw na rzecz jakiegokolwiek partii ani też, z drugiej strony, nie powołując się na działanie "w imieniu Kościoła".

Il. Sab. : Po zniknięciu "Solidarności" Kościół jest jedyną ostoją wolności w Polsce. Czy to pewne, że nie dotknie go ta sama przemoc, która uderzyła w "Solidarność"?

Ks. Blachnicki: Po pierwsze "Solidarności" nie zginęła, lecz kontynuuje swoje działanie w ukryciu. Kościół musi zachowywać się roztropnie, bo następne pociągnięcia mogą być skierowane także przeciw niemu.

Kościół stara się poprawić aktualną sytuację, odgrywając, jeśli tak można powiedzieć, rolę dyplomatyczną. Drugim, wcale niełatwym w obecnej chwili zadaniem Kościoła, nierozdzielnie związanym z pierwszym jest głoszenie Jezusa Chrystusa, budowanie wiary narodu. Dla wielu nadszedł teraz czas odważnego wyznawania prawdy i walki o nią, ale w postawie gotowości do ofiar, bez przemocy i chęci zemsty. To jest jedyna droga, która prowadzi do zwycięstwa. Gdy człowiek cięmiężony krzyczy - kłamstwo objawia całą swoją niesprawiedliwość.

Jeśli dzisiaj protestujemy w obronie ludzkich wartości, już odnieśliśmy duchowe zwycięstwo pomimo zewnętrznej porażki.

DOKUMENTY POLSKI WALCZĄCEJ. Grudzień 1981 - 6,01.1982

Od Redakcji

Publikujemy poniżej pierwszy zestaw autentycznych dokumentów Polski Walczącej, które nadeszły do Rzymu z Krakowa. W obecnych warunkach trudno jest sprawdzić autorstwo imienne poszczególnych dokumentów oraz ścisłość informacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że dokumenty te oddają wiernie nastroje i ducha, jaki panuje w środowiskach Polski Walczącej.

Drukujemy te dokumenty dla pokrzepienia ducha Polaków oraz jako świadectwo dla świata. Świadczą one bowiem o wielkiej dojrzałości moralnej i politycznej Polaków : o jasnym rozeiznaniu istoty sytuacji, o zdecydowanej woli walki o godność człowieka, o prawdę i niepodległość, a przede wszystkim o świadomym trwaniu na drodze walki bez użycia przemocy i bez nienawiści.

1. 10 DNI OKUPACJI W KRAKOWIE

1. Stan na dzień dzisiejszy

Jedynym ogniskiem czynnego oporu pozostała Huta Lenina, gdzie trwa strajk okupacyjny 2 wydziałów, w tym tlenowni. Od czasu, gdy strajkujący ogłosili, że w razie ataku wysadzą Hutę w powietrze, nie było próby użycia siły. W sumie strajkuje kilkaset osób. Chłopi dowożą im żywność, księża przychodzą codziennie, spowiadają, odprawiają Mszę św. Los Mieczysława Gilla, przewodniczącego KS Huty nie znany.

W pozostałych zakładach miasta i reszcie kombinatu bierny opór, strajk włoski itp. W mieście wojska mało, patrole ZOMO i ORMO, komunikacja bardzo słaba. Przy wyjeździe z miasta wszystkie samochody osobowe i pasażerowie autobusów są spisywani.

Internowani - zarząd regionu, pracownicy zarządu, członkowie KZ itd. - siedzą w Wiśniczu w stosunkowo dobrych warunkach. Przyszły listy. Mają odzież osobistą, kontaktują się ze sobą. Ocalałe władze regionu w ścisłej konspiracji. Na razie jawna kolaboracja tylko ze strony Stanisława Zawady, I przew. MKZ Kraków, o którym wiadomo od roku, że jest współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa. Inż. Kania z Nowej Huty protestuje, że nie ma nic wspólnego z deklaracją przypisywaną mu w RiTV. Strażnicy na bramach zakładów ostrzegają, że mają listy nazwisk pracowników i nakaz informowania SB, gdyby ktoś z zewnątrz chciał się z nimi kontaktować.

Wychodzą komunikaty komitetów strajkowych, w tym AM, UJ, PAN. Ukazało się piśmko satyryczne "Nadrzeczywistość". Krąży metodą "z rąk do rąk" sporo tekstów przepisywanych na maszynach, w tym ulotka do milicjantów, wojska i pracowników aparatu partyjnego informująca o tym, że "krwawy zamach Solidarności" w którym mieli zginąć oni i ich rodziny, został spreparowany przez SB po to, by ich zastraszyć. Sprawa jest już szeroko znana: pracownikom aparatu milicji pokazywano listy 15-18 tys. osób przeznaczonych do rozstrzelania przez Solidarność i instrukcję wyjaśniającą, że mieszkania tych rodzin będą znaczone. W wielu osiedlach Krakowa 14, 15 i 16 grudnia nieznani sprawcy /inne źródła podają, że nawet umundurowani/ znaczyli drzwi mieszkań na wielką skalę. Codziennie informacja ta potwierdza się z nowych źródeł!

Powstały komitety pomocy internowanym, punkt osób aresztowanych w kościele OO. Dominikanów, komitety pomocy rodzinom aresztowanych. Zatrzymano na dwa dni O. Andrzeja Kłoczowskiego, organizatora centrum u Dominikanów. Aresztowano Halinę Bortnowską /ZNAK/, Komitet Strajkowy HiL, przemawiała do ZOMO przed atakiem na kombinat. W sumie wg listy u Dominikanów ponad 400 osób aresztowanych, w tym część zwolnionych.

Obecnie cisza, brak oznak większej działalności SB, na komendach taki tłok, że nie przyjmują ludzi zgłaszających się na wezwanie. Wszystkie uczelnie zawieszono. Pracownicy uczelni masowo oddają legitymacje partyjne, jak w zakładach - nie wiadomo. Psychoza strachu powoli mija, plakaty junty są zdzierane, pojawiły się plakaty z wroną, system informacji związkowej nie działa, inf. ze Śląska stosunkowo dobrze.

2. Przebieg wydarzeń

12/13. 2⁰⁰ - pierwsza fala aresztowań, ok. 10 - druga fala, w tym sporo osób tylko skłanianych do podpisania deklaracji lojalności.

Od poniedziałku strajki w ogromnej większości zakładów. Na uczelniach i w PAN strajki absencyjne, na AGH okupowany jeden budynek. Po 15 wszystkie strajki okupacyjne złamane: na AGH i w części zakładów siłą, pozostałe poddały się po ultimatum. Szczególnie brutalnie rozbite zajezdnie tramwajowe. WSK-PZL rozbijany dwukrotnie.

16/17 ok. 1⁰⁰ - atak na HiL: syreny, światła, strzelanina broni maszynowej z taśmy magnetofonowej, pozorowany atak z frontu, główny z boku, rozbicie bram czołgami, przedtem puszczono psy powalające hutników. Potem ZOMO z pałkami wykonujące szaleńcze ruchy i dzikie wycia /środkami odurzające/ - szczególnie okrutne bicie studentów z NZS, którzy zamknęli się razem z hutnikami. Hutnicy stawiali tylko bierny opór. Przewodniczący M.Gil zdążył przed atakiem udzielić wywiadu dziennikarzom amerykańskim. Ocaleni hutnicy zamknęli się w dwóch wydziałach, zaspawali bramy, postawili ultimatum o wysadzeniu Huty i stan taki trwa do dziś. Nie znane są wypadki śmiertelne, ani ranni, tylko wypadki ciężkiego pobicia. Przed bramą kombinatu przed atakiem manifestacja ludności Nowej Huty rozproszona przez ZOMO.

17. manifestacja po mszy św. na Rynku rozproszona wodą i pałkami, dwie manifestacje w Nowej Hucie: na Placu Centralnym i przed kombinatem rozproszone wodą, pałkami i gazami łzawiącymi.

Senaty większości uczelni i Prez. PAN podjęły uchwały potępiające stan wojenny i żądające jego cofnięcia. Mimo nacisków uchwał nie wycofano. Uczelnie dostały komisarzy, wszelkie ciała kolegalne zawieszono.

Kuria pomaga aresztowanym i ich rodzinom.

Kraków, 23.12.1981

2. RELACJA ZE STRAJKU W KWK "WUJEK" W KATOWICACH

/sprawozdanie naocznego świadka, przywiezione wprost z kopalni/

Akcja protestacyjna górników została zapoczątkowana 13.12 strajkiem okupacyjnym o godz. 2.00, po aresztowaniu szefa Solidarności w KWK p. Kudwiczaka.

Akcja internowania przebiegała w dwóch etapach. Najpierw przyszło po niego 4 ludzi z MO - Kudwiczak odmówił otwarcia drzwi, i zdołał dodzwonić się na kopalnię. Z pomocą przybiegło 10 ludzi. Po godzinie czekania 4 zostało, reszta odeszła do domu. Po czym przyjechało 50 ludzi ZOMO będących pod wpływem narkotyków lub pijanych i po kolejnej odmowie otwarcia drzwi wyrąbano je siekierami. Przybyłych z pomocą dotkliwie pobito do nieprzytomności. Zabralo ich pogotowie. Pobito też Annę Kudwiczak - nieletnią córkę szefa.

16.12. Godz, 10.00 - w kopalni przebywa ok.2 000 ludzi: 1500 górników z samej kopalni, około 500 z innych kopalń oraz liczni cywile. Uzbrojeni są w butelki z benzyną, pałki z kabli, dzidy i dynamit. Oświadczyli, że wysadzą kopalnię w powietrze

w razie użycia siły - co grozi także zniszczeniem pobliskiego osiedla - kopalnia jest usytuowana w gęsto zaludnionym terenie.

Od 15.12 wokół kopalni trwa koncentracja wojsk - numery taktyczne czołgów zaczynają się od 24. W sumie ok. 40 czołgów, 5-6 wozów bojowych piechoty i 5-6 transporterów opancerzonych SKOT i TOPAZ. Od godz. 10.00 objazd do KWK jest zablokowany od ul. Mikołowskiej i w Ligocie od skrzyżowania z ul. Panewnicką.

10⁰⁴ pierwszy atak: czołg rozbija mur, wycofuje się, tworzy się zasłonę z gazów łzawiących, po czym następuje atak bezpośredni ZOMO. Atak zostaje odparty.

Drugi atak zostaje przygotowany tak samo jak pierwszy - ostrzelanie z broni maszynowej kulami gumowymi. W trakcie ataku tłum "cywilów" złożony z kobiet, dzieci, mężczyzn i części górników nie będących na terenie kopalni, powoduje za pomocą butelek i kamieni rozbicie akcji na dwa fronty. W trakcie drugiego ataku użyte śmigłowce zrzucające bomby gazowe z gazem paralityczno-drgawkowym. Tłum ucieka. Z informacji ze szpitali wynika, że użyto także ostrej amunicji.

Atakowało wyłącznie ZOMO - wojsko było biernym obserwatorem. Ryk silników pojazdów pancernych zagłuszał krzyki mordowanych, katowanych i kaleczonych ludzi. Górnicy łapią trzech zakładników z ZOMO: 2 oficerów i jednego szeregowego. Szeregowiec zostaje wydany w ręce tłumy - tłum milczy. Młody człowiek dostaje ataku hysterii. Pod podjeżdżający czołg sypią się ZOMOWskie kaski. Rozżarzonymi prętami dziurawiono kaski ZOMO - pręty przechodziły jak przez wosk. W ten sposób zabito 2 atakujących. Jednego z atakujących zabito zrzucając z dachu kopalni ciężkie przedmioty. Kaski ZOMO pękają od uderzeń łańcuchów kombajnów, kilofów etc. Niespotykana desperacja górników i tłumy. W trakcie działań zostaje pobity lekarz i pielęgniarka usiłujący udzielić pomocy. Pielęgniarka w stanie beznadziejnym /zmiażdżona kość czaszki/ zostaje przewieziona do szpitala w Ochojcu. Służba medyczna przerażona ilością krwi i potwornymi urazami ciała walczących. Uderzony pałą w głowę człowiek, broczący krwią, zostaje bestialsko skopany. W trakcie drugiego ataku ZOMO wrzuca we wszystkie okoliczne klatki schodowe a także w okna parterów po wytłuczeniu szyb gazy łzawiące. Następują pertraktacje. Warunkiem opuszczenia kopalni jest ukazanie się wiadomości o wypadkach w DTV. Podobno część górników przewieziono do koszar ZOMO.

Straty ZOMO: 4 zabitych i 41 rannych w szpitalach; górnicy: 7 zabitych, 38 rannych w szpitalach na terenie Ligoty i Ochojca. Akcja kończy się w późnych godzinach wieczornych. Użyto także sikawek strażackich. Były wypadki strzelania do lekarzy, jeżeli odmówili zabrania rannego ZOMO, w przypadku gdy w karetce był górnik. ZOMO-wcy są pod wpływem narkotyków - umierają zaraz po podaniu narkozy /pewna wiadomość z kilku szpitali/.

Nazwiska zabitych górników : Ryszard Izik, Józef Czekarski, Zbigniew Wilk, Krzysztof Gize, Roman Zajac. Kopacz, Andrzej Palka /zmarł w szpitalu/.

18.12.1981

3. "KRWAWY PRZEWROT" PRZYGOTOWYWANY PRZEZ SOLIDARNOŚĆ

Każda agresja radziecka odbywa się pod hasłem bratniej pomocy. W r. 1968 żołnierze radzieccy ratowali Czechosłowację przed najazdem niemieckim. W r. 1979 uratowali Afganistan przed najazdem amerykańskim. W r. 1981 armia polska uratowała narów przed krwawym zamachem Solidarności i wojną domową.

Jak widać schemat propagandowy stosowany jest z żelazną konsekwencją, a to dlatego, że ma oczywiste zalety: utrzymuje morale własnych ludzi i działa neutralizująco na opinię publiczną Zachodu, zwłaszcza lewicową. Przeciętny człowiek Zachodu, znający z autopsji tylko normalny a nie orwellowski świat, nie jest w stanie uwierzyć, że rzeczywistość można zakłamać totalnie - do końca. Na tej niemożności zrozumienia opierają się sukcesy radzieckiej propagandy.

W Polsce zamach wojskowy poprzedziła prowadzona na gigantyczną skalę akcja fabrykowania dowodów krwawego przewrotu przygotowywanego przez Solidarność i inne ugrupowania niezależne. Informacje na ten temat spływają obecnie całego kraju. Pewne dane pochodzą z Tych, gdzie partyjnym dyrektorom pokazywano listy osób przeznaczonych do rozstrzelania przez Solidarność oraz informację, że dla pozostałych partyjnych reaktywowany zostanie obóz w Oświęcimiu. W Krakowie od rodzin partyjnych dyrektorów, milicjantów i pracowników aparatu partyjnego /Komitet Wojewódzki/ wiadomo o identycznych listach ok. 15-18 tys. nazwisk /całe rodziny/ i instrukcji, że rozstrzelwane będą rodziny, których drzwi mieszkania zostaną oznakowane. Z wielu niezależnych źródeł /m.in. Nowa Huta, osiedle Ugorek/ wiadomo, że już po przewrocie, we wtorek lub środę nieznani sprawcy /inne źródła - umundurowani/ zaznaczyli na ogromną skalę drzwi mieszkań. Informacje powyższe są niezwykle łatwe do sprawdzenia, gdyż dotyczą szerokiego kręgu ludzi.

W środkach masowego przekazu trwa ujawnianie dowodów przygotowywanego zamachu odkrytych w archiwach zarządów regionalnych Solidarności. Dla podtrzymania nastroju po raz trzeci puszczono archiwalny film z Węgier z 1956, eksponujący wieszanie komunistów.

Do niebotycznych rozmiarów rozdmuchana jest sprawa KPN, która działając od wielu lat, w sferze faktów nie wyszła daleko poza składanie wieńców w święta patriotyczne, natomiast w oparciu o prezentowane "dokumenty" wykreowana została do roli groźnego pogromcy komunizmu. Tego typu akcja propagandowa prowadzona była bez przerwy od Sierpnia przez DTV, Trybunę Ludu, Żołnierza Wolności, Rzeczywistość, Płomienie i prasę bratnich krajów. Obecnie rozlała się ona na wszystkie środki masowego przekazu.

Omawiana działalność prowokatorsko-propagandowa służy kilku celom. Po pierwsze zastraszeniu, konsolidacji i izolacji od społeczeństwa fundamentu władzy: milicji, wojska i aparatu partyjnego. W tym zakresie odniesiony został pełny sukces. Po drugie - usprawiedliwieniu inwazji wewnętrznej w oczach opinii światowej. Po trzecie rozbiciu Solidarności, a zwłaszcza zdyskredytowaniu jej działaczy w oczach członków. Te skutki są zdaje się niewielkie. Istnieje czwarta, na razie potencjalna sfera wykorzystania tej prowokacji: procesy czołowych działaczy Solidarności za przygotowanie krwawego przewrotu. Tym sposobem można wymordować lub uwię-

zić w majestacie prawa ludzi do których nie sposób dobrać się inaczej.

Fakt odkrycia prowokacji powinien zostać rozgłoszony możliwie szybko na cały świat a władze wojskowe polskie powinny zostać poinformowane o odkryciu przez możliwie autorytatywne źródła np. Kościół. Takie działanie uprzedziłoby uderzenie w elitę polskiego społeczeństwa a także stworzyłoby władzom wojskowym pole manewru, o ile myślą one jeszcze o kompromisie ze społeczeństwem. Mogą bowiem nie przyznać się do autorstwa i obiecać czystkę w MSW jako gest pokojowy pod adresem społeczeństwa. Bez takiego gestu trudno sobie wyobrazić możliwość jakiegokolwiek porozumienia - pozostaje dyktatura jako jedyna alternatywa. Jeżeli dojdzie do rozmów pokojowych, to uprzednie podanie do wiadomości publicznej faktu prowokacji automatycznie wzmacnia pozycję Solidarności a osłabia WRON.

Podanie do wiadomości publicznej faktu, że Polacy zostali oszukani i rzućeni przeciwko sobie byłoby najskuteczniejszym stawianiem tamy wzbierającej fali nienawiści związanej z przeżyciami ostatnich 10 dni, działałoby na rzecz niwelowania podziałów tworzonych w rodzinach i środowiskach. Stworzyłoby szansą na najskuteczniejszy z możliwych, gdyż idący także z własnych szeregów nacisk na władze wojskowe dla skłonienia ich do negocjacji.

4. JAK GROMADZIĆ I PRZEKAZYWAĆ INFORMACJE

System informacji związkowej w Regionie Małopolski jest rozbity i sporo czasu upłynie, zanim uda się go odbudować. Tymczasem opór w całym kraju trwa, tylko mało wiemy o sobie nawzajem. Do czasu, gdy ruszy informacja związkowa, jedynym wyjściem jest aktywność jak najszerszych rzesz członkowskich naszego Związku w gromadzeniu i przekazywaniu rzetelnych informacji. Informacja niepewna jest dezinformacją. Jeśli nie strajkujesz, informuj chociaż o tych, którzy narażają się także dla ciebie! Każda maszyna do pisania powinna dziś pracować dla Solidarności!

CO NALEŻY ROBIĆ:

1. Zbierać możliwie precyzyjne informacje o :
 - a/ wszelkich przejawach oporu - od walk w kop. Wujek do malowania swastyki na plakatach junty,
 - b/ formach biernego oporu w fabrykach i innych zakładach pracy,
 - c/ zachowania się wojska, milicji, partyjnych itp.,
 - d/ objawach kolaboracji i nazwiska kolaborantów,
 - e/ represjach i innych przejawach działalności służb bezpieczeństwa,
 - f/ aresztowanych i pomocy ich rodzinom,
 - g/ wszystkich innych faktach odibegających od doświadczeń dnia codziennego.

2. Spisywać uzyskane informacje w kilku kopiach i rozdawać znajomym, pracującym w możliwie różnych miejscach pracy z dopiskiem typu "PRZEPISZ I ROZDAJ ZNAJOMYM DO PRZEPISANIA DODAJĄC SOBIE ZNANE FAKTY I POPRAWIAJĄC INFORMACJE MAŁO DOKŁADNE"

Taki system zapewnia maksymalne bezpieczeństwo /znajomi/ oraz stosunkowo szybkie i szerokie rozchodzenie się informacji. Szczególne starania należy podjąć dla wysyłania i uzyskiwania informacji z innych regionów. Każda podróż powinna być wykorzystana do maksimum.

Tym sposobem rozpowszechniać można w obrębie zakładów informacje bieżące oraz materiały komitetów strajkowych /rezolucje, odezwy, informacje dla członków organizacji zakładowej itp./ o ile nie funkcjonuje normalna sieć kolportażowa.

- - - - -

Zdajemy sobie sprawę, że informacja o faktach jest niemal równie ważna jak same fakty! Informacja o walce jest jej najskuteczniejszą pomocą, jaką można przynieść walczącym, o ile wsparcie ich własną walką nie jest możliwe. Strajk górników w kopalniach Peczory lub Kołomy jest dlatego sprawą zupełnie beznadziejną, że można ich tam wystrzelać, zatopić, czy zagazować i świat w najlepszym przypadku dowie się o tym za 10 lat. O walce górników Śląska wie już cały świat i dla tego władze wahają się z dalszym użyciem siły. Sprawiała to INFORMACJA.

Tę oczywistą prawdę rozumie doskonale władza, stosując blokadę informacyjną i komunikacyjną nie znaną w dziejach świata, nie licząc ZSRR.

W walce, którą dziś prowadzą robotnicy nie możemy liczyć na zwycięstwo militarne lecz moralne: na to, że napastnicy zrozumieją, że ten naród jest nie do pokonania. Stanie się to tym szybciej i tym mniejsze poniesiemy straty, im sprawniej krążyć będzie informacja, WŁĄCZ SIĘ I TY! Wszyscy się boimy, każdy ma wiele do stracenia, ale trzeba ten strach opanować i zacząć działać. WRONA nie jest taka straszna jak ją malują! Nie da się zbudować obozów dla 10 mln. ludzi. Twój strach jest w Tobie i to jest największy sprzymierzeniec junty. Spróbuj z nim powalczyć!

POMÓŻ WALCZĄCYM ROBOTNIKOM!

PRZEPISZ I ROZDAJ PRZYJACIOŁOM I PRZYJACIOŁKOM DO PRZEPISYWANIA!

JESLI SIĘ BOISZ PRZEPISAC TO PRZYNAJMNIEJ PODAJ DALEJ - MASZ CHYBA PRZYNAJMNIEJ JEDNEGO CZŁOWIEKA KTÓREMU UFASZ!

JESLI SIĘ BOISZ PODAĆ DALEJ TO GROMADŹ FAKTY DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ!

JESLI SIĘ BOISZ NAWET TEGO TO MOŻE LEPIEJ WYPISZ SIĘ Z SOLIDARNOŚCI!

Kraków, 19.XII. 1981

- NIE DAJ SIĘ DZIUBAĆ WRONIE -

5. UCHWAŁA KOMITETU STRAJKOWEGO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

W POLSKIEJ AKADEMII NAUK W KRAKOWIE

KOMITET STRAJKOWY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w PAN w Krakowie w związku z ogłoszeniem stanu wyjątkowego oraz aresztowaniem krajowych i regionalnych władz związku postanawia:

1/ z dniem 14 XII 1981 r. wszystkie jednostki organizacyjne PAN

w Krakowie przystępują do strajku powszechnego

- 2/ W placówkach PAN strajk ma charakter absencyjny. Członkowie NSZZ Solidarność obowiązani są do opuszczenia miejsca pracy.
Godz. 10 dnia 14 b m.
- 3/ Każde koło określi samodzielnie te czynności, które muszą być wykonywane, aby nie ucierpiały eksperymenty o charakterze ciągłym oraz zorganizuje system informacji pomiędzy członkami.
- 4/ Strajk powszechny odwołany być może wyłącznie decyzją Komisji Krajowej naszego Związku
- 5/ Komitet Strajkowy pełni całodobowy dyżur w lokalu Komisji Zakładowej Solidarności. W przypadku zablokowania lokalu lub aresztowania dyżurujących, informacja o kolejnym miejscu dyżuru zostanie przekazana do kół.
- 6/ Komitet Strajkowy prosi o przekazywanie dyżurującym wszelkiej informacji dotyczących losu osób i rozwoju wydarzeń.

KOMITET STRAJKOWY

Koledzy :

Po raz trzeci w ciągu dwudziestego stulecia Polska znajduje się w stanie niewoli. Poprzednie dwa razy znajdowała się ona pod obcymi okupacjami, obecnie mamy do czynienia z samookupacją.

Nie dajmy się oszukać : nie jest ważne, jakim językiem okupant przemawia: niemieckim, rosyjskim czy nowomową. Ważne jest jak okupant postępuje.

W środku Europy u schyłku XX wieku pozbawia się trzydzieścikilka milionów ludzi podstawowych praw obywatelskich.

W imię czego? W imię utrzymania władzy tak skompromitowanej, tak znienawidzonej, że nawet desygnowany przez nią parlament zaważał się poddać jej dyktatowi.

Naród polski, kosztem największych ofiar, dwa razy odzyskał niepodległość. Odzyska ją i po raz trzeci !

6. DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO !!!

Kraków 14 grudnia 1981
godz. 9.00

WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO JEST NIELEGALNE I BEZPRAWNE PONIEWAŻ:

1. W myśl postanowień Konstytucji PRL, Rada Państwa ma prawo wydawać dekryty tylko i wyłącznie w okresie pomiędzy sesjami Sejmu.
Nadal trwa Sesja Sejmu PRL, dlatego więc dekryty Rady Państwa są absolutnie nielegalne, bo niezgodne z Konstytucją PRL
/art. 31 Konstytucji PRL/
2. Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że została zagrożona suwerenność Narodu i byt państwa /art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL/

3. Ani Narodu, ani Ojczyzny, ani Państwa nie można utożsamiać z wąską grupą dysponentów sił zbrojnych. Siły zbrojne mają służyć Narodowi Polskiemu /art.10 Konstytucji PRL/.
4. Nielegalne jest również powołanie tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Konstytucja PRL nie przewiduje takiego organu. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego jest więc juntą wojskową stojącą poza prawem.

Powołanie się na Konstytucję PRL i praworzędność jest więc HANBĄ I BEZPRAWIEM, wszystkie decyzje junty są oparte tylko na przemocy !

NIEPODPORZĄDKOWANIE SIĘ POLECENIOM JUNTY NIE STANOWI NARUSZENIA PRAWA!

Prawnicy z Wydziału Prawa
Uniwersytetu Jagiellońskiego

7. STAN WOJENNY W KRAKOWIE, 13.12.1981 - 6.1.1982

Technika zamachu.

Tydzień wcześniej zapowiedziano milicji, że będzie duża akcja na meliny. W ostatniej chwili, gdy już siedzieli w samochodach, przyszedł z Warszawy telefonicznie rozkaz otworzenia kopert z napisem "Element" w których były listy osób do internowania.

Zatrzymań dokonano ok. 2-3 w nocy. Zatrzymanych zwożono na komendy MO a następnie przewieziono do Wiśnicza, gdzie został opróżniony jeden oddział. Zarząd Regionu otrzymał wprzód przed zamachem anonimowy telefon, ale zlekceważono to ostrzeżenie. Zamach przeprowadzony został wg. scenariusza, który gotowy był już w marcu i potem nie wprowadzono do niego korekt.

Świadczą o tym następujące fakty :

1/ Z Huty Katowice wiadomo, że karty mobilizacyjne nosiły datę 28 lub 29. II.

2/ Z Krakowa, Wrocławia, Łodzi i Warszawy wiemy, że listy osób do internowania pochodzą także sprzed marca 81. Np. w jednym z zakładów aresztowano cały skład komisji zakładowej sprzed marca, nie ruszając ludzi aktualnie działających. Informacje aresztujących o miejscu pracy aresztowanego pochodziły także sprzed marca.

Lista internowanych nie koreluje się w żaden sposób z ich poglądami politycznymi. Internowano osoby najbardziej znane, sprawne organizacyjnie czyli najbardziej zdolne do organizowania oporu w swoim środowisku.

Komisja Krajowa zorientowała się, że coś się święci w ostatniej chwili, gdy przed północą zamilkły telefony i teleksy. Wyznaczono 5-osobowy komitet strajkowy z Kurpińskim, który pozostał na terenie Stoczni Lenina. Większość wróciła do hotelu i tam została aresztowana. Część ruszyła ze stoczni wprost do domu. W ten sposób np. uratowali się wrocławianie, których dodatkowo ostrzeżono, aby wysiedli przed Wrocławiem. Przewodniczący

Regionu Małopolskiego Wacław Sikora, jego zastępca Jurczak i kierownik Ośrodka Badań Społeczność Zawodowych Syryjczyk zostali zatrzymani na szosie koło Ostródy i osadzeni w więzieniu w Iławie, gdzie przebywają do tej pory.

Łamanie strajków odbywało się wszędzie wg podobnego scenariusza. Najpierw próbowano rozmawiać, gdy to nie skutkowało zakład otaczały czołgi i wozy pancerne, ZOMO i wojsko. W niektórych przypadkach takie oblężenie trwało kilka dni - przysyłano nawet fałszywych łączników z wiadomością, że jest to ostatni broniący się zakład w mieście. Z kolei napastnicy dawali ultimatum i jeśli robotnicy nie wyszli, czołgi forsowały zabarykadowane bramy, a następnie atakowały oddziały ZOMO. W Krakowie zdobywano w ten sposób nie więcej niż 10 zakładów /Hutę, zajezdnie MPK, CEBEA, WSK-PZL, 2-3 zakładów w Podgórzu. Mniejsze zakłady najczęściej przerywały strajk wobec groźby użycia siły. W przypadku Huty i MPK użyto dodatkowo psy, reflektory i syreny. W Hucie nadawano z taśmy magnetofonowej strzelaninę karabinów maszynowych. Hutę zdobyto jako ostatni zakład, w nocy 15/16.

Znaczna część Komisji Robotniczej Hutników łącznie z przewodniczącym Mieczysławem Gilem zdołała się ukryć. Szczególnie brutalnie pobito w hucie studentów, którzy pozostali tam do końca razem z robotnikami, w Krakowie nie doszło do otwarcia ognia.

Mamy informacje o strzelaniu w kopalni Wujek /7 osób zabitych i co najmniej 39 rannych, 4 zabitych zomowców w walce wręcz/, w kopalni Manifest Lipcowy /niepewna liczba zabitych, najmniejsza podawana liczba: 2/, we Wrocławiu /postrzelenie na ulicy chłopca rozdającego ulotki/, w Trójmieście 16 i 17.12 w czasie manifestacji ulicznych - kilkuset rannych, nieznana liczba zabitych.

W kop. Wujek przed atakiem ostrzelano górników z karabinów maszynowych kulami gumowymi oraz obrzucono z helikopterów gazem paraliżująco-đrgawkowym. We Wrocławiu używano armat wodnych polewających ludzi niebieską farbą. W Hucie Lenina obserwowano pojazdy z gigantycznymi głośnikami - specjaliści podejrzewają, że stosowane były infradźwięki. Z kopalń Piast i Ziemowit nadchodzą nie potwierdzone narazie wiadomości, że tamtejsze strajki okupacyjne pod ziemią złamano wpuszczając lub grożąc wpuszczeniem gazu, wzgl. odcięciem powietrza.

Oddziały ZOMO rozbiły także strajki okupacyjne pracowników i studentów wyższych uczelni, m.in. AGH w Krakowie i Politechniki we Wrocławiu. We Wrocławiu pobito nawet prorektorów.

Strajkom towarzyszyły manifestacje uliczne zwłaszcza 16 i 17.12 rozbijane przez ZOMO pałkami, wodą, gazem i bronią /użycie broni prawdopodobnie tylko w Trójmieście/.

W Krakowie były trzy takie manifestacje: na Rynku, na Placu Centralnym i pod bramą Kombinatów.

W Łodzi starcia uliczne na ul. Piotrkowskiej odbywały się przez kilka kolejnych dni. Wiemy także o manifestacjach w kilku punktach Wrocławia.

Internowani - w Krakowie ok. 150 osób, w tym 16 kobiet. Kobiety trzymane są w więzieniu w Kielcach, mężczyźni początkowo

w Wiśniczu, po Świętach przewiezieni do Załęża k. Rzeszowa, gdzie skoncentrowano internowanych z południowo-wschodniej Polski. Do tej pory władze nie udostępniły listy internowanych, ani nie powiadomiły oficjalnie rodzin. Brak informacji kto jest internowany, kto aresztowany. Pierwotnie próbowano w stosunku do internowanych stosować bardzo ostry reżim, ale stopniowo walczą ich samych o swoje prawa, interwencja Kościoła i starania rodzin i przyjaciół wpływają na polepszanie się ich losu. Mają własne ubrania, książki, paczki, wizyty, Mszę św., znośną opiekę lekarską. O podobnej poprawie donoszą z Białoleki, gdzie przebywają internowani z Warszawy.

Znacznie gorzej traktowane są kobiety w Kielcach. Nasi internowani w Załężu w walce o swoje prawa podjęli tygodniową głódówkę. Uporczywie powtarzają się pogłoski o fatalnych warunkach w obozie na Helu, gdzie prawdopodobnie trzymani są studenci.

Do Wiśnicza przywieziono ostatnio 106 górników aresztowanych po strajku w kop. Piast. W wyjątkowo komfortowych warunkach przebywają internowani w Jaworzu na terenie poligonu wojskowego Drawsko intelektualisci i eksperci Solidarności /Bartoszewski, Mazowiecki, Szczypiorski, Mikołajska i wielu innych/. Mieszkają w wojskowym domu czasowym, mogą się poruszać w obrębie budynku, mają nawet radioodbiorniki.

Z pozostałych więzień nie mamy informacji.

Aresztowani - w Krakowie prawd. kilkaset osób, udokumentowanych ok. 150. Masowe aresztowania odbywały się w czasie łamania strajków, od tego czasu trwają polowania na pojedyncze konkretne osoby. Część aresztowanych po kilku dniach zwolniono, ale większość siedzi po dziś dzień w aresztach milicyjnych na terenie Krakowa i w więzieniu na Montelupich. Przeciwko tym osobom przygotowywane są akty oskarżenia o kierowanie strajkami. Żadne wyroki w Krakowie nie zostały jeszcze ogłoszone. Dotychczas najwyższe wyroki /7 lat/ dostali hutnicy z Huty Katowice.

Warunki w aresztach krakowskich są znośne.

Pomoc uwięzionym i ich rodzinom

Organizowana była od zaraz, głównie przez Kurię, OO. Dominikanów i OO. Cystersów. O.J.A. Kłoczowski OP odsiedział za tę działalność 6 dni w areszcie. Udziela się pomocy prawnej, finansowej, żywnościowej i lekarskiej. Każda rodzina ma swojego opiekuna. Komisje Solidarności organizują składki na pomoc dla uwięzionych. Akcja ta obejmuje także osoby zwalniane w ramach represji z pracy. Na razie znane są tylko pojedyncze przypadki.

Deklaracje lojalności

Robotnicy zmuszani są masowo do podpisywania różnego typu deklaracji lojalności. W jednym z wydziałów Huty odbywało się to w asyście dwóch szpalerów ZOMO w pełnym uzbrojeniu i karabinu maszynowego ustawionego za plecami podpisującego. Akcja podpisywania dotarła już na UJ. Deklaracje lojalności wymuszane są także w czasie przesłuchań, którymi systematycznie obejmowane są komisje zakładowe kolejnych zakładów pracy. Nie ustają próby zastraszania i skłaniania do współpracy z SB. Trwają rewizje, np. wśród nauczy-

cieli historii szkół średnich, którym konfiskuje się niezależne wydawnictwa.

Niszczenie "Solidarności"

W Urzędzie Miasta, Biurze Rozwoju Krakowa, Sądach i Prokuraturze wszystkim pracownikom dano do wyboru: deklaracja wystąpienia z "Solidarności" albo zwolnienie z pracy. Ogromna większość podpisała, pojedyncze osoby zostały zwolnione, m. in. sędzia Barczyk, twórca Obywatelskiego Centrum Inicjatyw Ustawodawczych.

Nie znamy zasięgu tej akcji i nie wiemy czy jest ona rozszerzana poza urzędy administracji państwowej.

PZPR

W pierwszych dniach stanu wojennego miało miejsce masowe oddawanie legitymacji. Zakres zjawiska trudno ocenić.

Znane nam przykłady : CEBEA - wszyscy, organizację partyjną reaktywowano przyjmując do pracy dziewięciu nowych partyjnych pracowników, 13 Liceum Ogólnokształcące - pozostała w PZPR 1 osoba, inne liceum - na 42 osoby partyjne pozostały w PZPR - dwie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna - legitymacje oddały 41 spośród 44 osób, UJ - na wydziałach pozostało w PZPR po kilka osób, oddali legitymacje nawet tacy ludzie jak doc. Pawlica czy prof. Serczyk /?/.

Nastroje społeczne

Środki zastosowane przez WRONę: dekrety, grożące karą śmierci niemal za wszystko, zmasowane użycie broni pancernej w miastach, masowe aresztowania, sparaliżowanie komunikacji i łączności wywołały w społeczeństwie psychozę strachu porównywalną chyba tylko z wybuchem wojny. Ten pierwszy szok wkrótce minął.

Ludzie się nadal boją, ale zadziwiająco mała jest liczba przypadków jawnej kolaboracji. Wśród działaczy Regionu Małopolska na kilkuset uwięzionych załamała się nerwowo i podpisała oświadczenie aprobujące stan wojenny tylko jedna osoba /Hudaszek z Huty Lenina/. Stanisław Zawada, który wygłosił w telewizji przemówienie wbijające klin między robotników a inteligencję potwierdził tylko podejrzenia, jakie ciążyły nad nim od roku.

Szereg oświadczeń działaczy Solidarności ogłoszonych przez środki masowego przekazu w pierwszych dniach stanu wojennego okazało się być czystą fikcją /jest to np. przypadek in. Kani z Huty Lenina/.

O ile władze nie stosują groźby wyrzucenia z pracy, nie znane są przypadki występowania z "Solidarności" - wręcz przeciwnie, zgłaszają się nowi członkowie. Z rozmów w tramwajach, kolejkach itp. można wnioskować, że osoby popierające zamach /wreszcie będzie porządek i spokój/ spotyka się niezwykle rzadko.

Nawet służba bezpieczeństwa prowadzi swą działalność bez większego przekonania. Można przypuszczać, że baza społeczna władzy bardzo zmalała w wyniku puczu. Prawdopodobnie dlatego mimo całkowitego spokoju obowiązuje po dziś dzień godzina policyjna, zakaz podróży, zakaz sprzedaży benzyny i kompletna blokada łączności, co jest w sumie mordercze dla polskiej gospodarki. W dużych zakładach pracy robotnikom nie wolno nawet rozmawiać ze sobą. Symboliczną miarą nastrojów w Polsce jest fakt,

że po raz pierwszy od wojny w kościołach śpiewa się wyłącznie "Ojczyznę, wolność racz nam zwrócić Panie".

Krwawy zamach "Solidarności"

Wg. wersji rozpowszechnianej w Krakowie na długo przed 13 grudnia wśród milicjantów, wojskowych, pracowników aparatu partyjnego i partyjnych dyrektorów, Solidarność zamierzała wymordować 15-18 tys. osób /całe rodziny/ kierując się znakami na drzwiach ich mieszkań. Zarówno przed jak i po 13 grudnia w wielu osiedlach Krakowa i Nowej Huty nieznani sprawcy masowo znakowali drzwi mieszkań. Podobna liczba kilkunastu tysięcy osób pochodzi także ze Śląska, gdzie dodatkowo informowano, że dla pozostałych przy życiu partyjnych ma być reaktywowany obóz w Oświęcimiu. Naszym informatorom pokazywano takie listy nazwisk i instrukcje "Solidarności".

Ta prymitywna prowokacja odniosła zamierzony skutek budząc uczucie zagrożenia wśród tak zwanego "aktywu". Ostatnio doniesiono z Warszawy o jej ciągu dalszym: aktywistom PZPR rozdano podobno broń krótką dla obrony przed terrorystami "Solidarności".

x x x

Zaczyna się 26 dzień stanu wojennego w Krakowie, w dalszym ciągu mają miejsce aresztowania, rewizje i zatrzymania czasowe. Stopień nasilenia i sposób wykonywania tych akcji zdaje się być, mimo pozornego bałagnu wyreżyserowany i sterowany przez Centrum. Z regionu województwa miejskiego krakowskiego aresztowano lub internowano szacunkowo około 400 osób - na niepełnych wciąż listach figuruje ponad 300 osób. Trwają starania, aby zmniejszyć liczbę osób zaginionych lub też niezgłoszonych.

Lista osób obejmuje różne kategorie ludzi od związkowców do członków organizacji powstałych przed i po ogłoszeniu "stanu"; przeważają ludzie młodzi /do 35 lat/ - zdecydowaną większość /ponad 90 %/ stanowią mężczyźni. Są oni rozmieszczeni w różnych miejscach Polski, część objętych przesłuchaniami znajduje się czasowo na terenie miasta Krakowa /w większości w areszcie śledczym KW przy ul. Mogilskiej/.

Od początku trwa nieustanna, sprawiająca wrażenie chaotycznej - dyslokacja miejsc pobytu zatrzymanych - stąd dosyć trudne bieżące śledzenie losów poszczególnych osób. Część osób zatrzymanych na ponad 48 godzin wypuszczono - liczba tych osób stanowi nie więcej niż 5 % ogółu - przeważają w niej intelektualiści.

Wszystko wskazuje na to, że w wielu miejscach odosobnienia w Polsce trwają rotacyjne głodówki. Jak dotąd nie znalazły potwierdzenia pogłoski o tym, że osoby zatrzymane znajdować by się miały w warunkach powodujących bezpośrednio zagrożenie utraty życia. Znane są jednak pojedyncze wypadki, kiedy ludzie więzieni mają trudności z fachową i na czas zorganizowaną pomocą lekarską. Służba więzienna oceniana jest w zasadzie pozytywnie - gorzej wygląda ocena pracowników SB, odkomenderowanych do pilnowania "odosobnionych".

Od samego początku prowadzona jest wielokanałowo pomoc zarówno dla osób pozbawionych wolności, ukrywających się, jak również dla ich rodzin. Pomoc ta uwzględnia w zasadzie większość możliwych do zaspokojenia potrzeb tych ludzi. W przyszłości konieczna jest znacznie większa aktywizacja wspólnot parafialnych oraz bardziej przemyślane i o wiele głębsze zaangażowanie w partnerską współpracę z laikatem na polu niesienia pomocy - przynajmniej większości proboszczów. Nie widać, aby uciekał z pola widzenia problem spostrzegania poza koniecznością niesienia pomocy dla ludzi pozbawionych wolności ich rodzin - także dla rosnącej w związku ze skutkami "stanu" liczby innych, liczniejszych grup osób oczekujących różnych form pomocy.

Liczba osób wzywanych, zatrzymywanych na okres od 1 - 48 godzin, a następnie przesłuchiwanym wynosi w skali Krakowa około kilkanaście tysięcy osób. Do dyspozycji władz bezpieczeństwa stoją m. in. komputery. Godzina milicyjna trwa od godz. 23 do 5 rano. Większość informacji spoza Krakowa, ze względu na niski poziom wiarygodności nie stanowi podstaw do formułowania ogólniejszych wniosków. Mimo tego istnieją inne dane, które pozwalają oceniać wycinkowo stan bieżącej sytuacji, poprzez logiczne rozumowanie umożliwiają wyrabianie sobie lepszego obrazu sytuacji w skali całego kraju.

Potwierdzone i wystarczające do jednoznacznej oceny dane wskazują na bardzo niski poziom produkcji w niemal wszystkich zakładach przemysłowych - mimo dosyć niskiej absencji. Pogarsza się gwałtownie jakość produkcji w wielu zakładach. Jednym z zasadniczych powodów jest spontaniczny i solidarny "bierny opór" pracowników. Opór ten wydaje się mieć charakter coraz bardziej masowy, ale w dalszym ciągu niż formalizowany w skali powszechnej. Zdarzają się przypadki starannie kamuflowanego sabotażu. Coraz częstsze są przypadki zwalniania z pracy - ludzi nie podpisujących aktów lojalności. Powstają coraz liczniejsze, izolowane konspiracyjne grupy oporu biernego - stopień ich organizacji jak i konspiracji nie jest zadowalający.

Od 13 grudnia następują gwałtowne i niespotykane od wielu lat zmiany sytuacji meteorologicznej - nie polepszają one ogólnej sytuacji, powodując wzrastające trudności komunikacyjne.

Trwająca od początku blokada telekomunikacji daje w efekcie paraliż podsystemu informacyjnego, stanowiącego najżywotniejszą i niemal jedyną podstawę systemu zarządzania gospodarką - szczególnie przy panującym u nas systemie, w którym dominuje planowa - nie centralne i oczekiwanie na decyzje dyrektywne z wyższych szczebli zarządzania. Współudział w zarządzaniu niekompetentnych, pozbawionych praktyki wojskowych, w połączeniu z częstymi przypadkami odgrywania się pracowników pionu zarządzania i wykorzystywania niemal niczym nieograniczonej swobody decyzyjnej /blokada łączności/ dla samej przyjemności władania, prowadzą do pogłębienia chaosu w gospodarce - rośnie kumulując się nieustannie entropia makrosystemu gospodarki narodowej.

Ograniczenia nałożone na transport dają efekty w postaci pogłębiającego się zakłócania prawidłowego funkcjonowania gospodarki materiałowej.

Fakt, że przemysł pracuje w bardzo ograniczonym zakresie powoduje, że w zasadzie nie ma w Krakowie przypadków wyłączeń

prądu, a system centralnego ogrzewania, biorąc pod uwagę niesłychane kaprysy aury i obecny "stan" jest zadowolający.

Poziom zaopatrzenia w żywność /jak do tej pory/ w porównaniu ze stanem sprzed "wojny" nie wykazuje poszczególnych odchyleń. Szczególne trudności występują z zakupami mięsa /styczeńowe normy obniżone o ok. 17%, mleka, serów, masła, a z artykułów przemysłowych z zakupami butów. Brak jest odżywek dla niemowląt. Potwierdzone są sygnały, że część mleka w proszku z USA władze od wielu miesięcy przeznaczają na pasze.

Nie ma oznak zachorowań o charakterze epidemicznym. Stan zanieczyszczenia atmosfery w związku ze zmniejszeniem wykorzystania zdolności produkcyjnej przemysłu uległ odczuwalnemu polepszeniu.

Spółeczeństwo, po początkowym szoku powoli próbuje znaleźć miejsce w zmieniającej się w niewiadomym dla niego kierunku sytuacji. Powszechne zjawisko apatii, utraty nadziei przeplata się z powszechnymi przejawami solidaryzmu nieznanego od wielu dziesiątków lat. Rodzące się inicjatywy społeczne charakteryzują się wyraźnymi inspiracjami natury etycznej, przejawy coraz powszechniejszych aktów miłosierdzia mają głęboką podbudowę psychiczną. Działanie owo ma charakter spontaniczny i nieinstytucjonalny; poważną opoką dla tych działań stara się z lepszymi czy gorszymi rezultatami być Kościół. Dynamika i kierunek tego procesu pozwalają żywić nadzieję na coraz lepsze rezultaty. Istnieje szansa, aby wypełnić mającą miejsce w kraju niemal pełną pustynię kulturalną działaniem Kościoła w kierunku podtrzymywania i rozwoju umysłowego w kościołach - jako jedynych w tej chwili dostępnych do tego celu miejscach.

Istniejący od prawie 4 tygodni stan "komunizmu wojennego" wymierzony jest /abstrahując od wpływu i roli Moskwy/ przeciw społeczeństwu, "Solidarności" oraz wewnętrznej opozycji w łonie władzy. Potwierdzają się domysły /oparte o całą serię posunięć personalnych ekipy Jeruzelskiego od niemal roku/ o dużych walkach w łonie centrum władzy oraz o napięciach między MON a MSW /stąd też przejawy wzajemnego sabotowania wykonywania rozkazów/.

Ze względów społeczno-gospodarczych, a także dla uspokojenia Zachodu istnieje pilna potrzeba przejścia do etapu tzw. "NEP-u". Względy polityczno-społeczne, bierny opór społeczeństwa, które nie daje się łatwo "Zatomizować" - przemawiają jednak za przeciągnięciem się okresu "komunizmu wojennego". Na raz nie mogą współistnieć w systemie komunistycznym te dwa modele władania.

Na razie mamy czysty system totalitarny i tylko czas może rozwiązać nasz i nie tylko nasz, bo przecież o wymiarze globalnym dylemat.

WEZWANIE DO MODLITWY WIARY I WYZWOLENIA.

Słowa ks. Franciszka Blachnickiego, Moderатора Krajowego Ruchu Światło-Życie, wygłoszone w Radio Watykańskim w dniu 23 grudnia 1981.

Drodzy Bracia i Siostry, wszyscy nam bliscy, przyjaciele i znajomi, wszyscy, którzy przeżywacie w kraju chwile niepokoju i wielkiego doświadczenia wiary.

Zwracam się do was w łączności z tymi, którzy dzięki zrządzeniu Bożej Opatrzności znaleźli się poza granicami kraju przed ogłoszeniem stanu wojennego i nie mogą chwilowo powrócić oraz tych, którzy tutaj spełniają swoją posługę dla Kościoła i Ojczyzny.

Nie mamy żadnych dokładnych i pewnych wiadomości o waszym losie, nie wiemy, w jakim stopniu dotknęły Was wydarzenia minionych dni. Nie wiemy, ilu z was jest internowanych w obozach, ilu uwięzionych, rannych a może i zabitych, ilu przeżywa lęk niepewności tego, co może się stać w najbliższych godzinach, nie wiemy, jakie jeszcze inne znosicie prześladowania w imię sprawiedliwości.

Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że w tych dniach nie zabrakło Wam światła wiary, pozwalającego zrozumieć głęboki i ostateczny sens tego wszystkiego, co zostało dopuszczone przez Boga i nie zabrakło wam miłości, pozwalającej ustrzec się od nienawiści i pragnienia zemsty.

Myślę, że wielu z was zwróciło uwagę na słowa pociechy zawarte w liturgii godzin III Niedzieli Adwentu, przypadającej na dzień 13 grudnia :

"A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie" /Łk 21,28/.

W kontekście tych słów Pana zapisanych u św. Łukasza znajdziecie jeszcze inne, przeznaczone na tę godzinę: "Podniosą na was ręce i będą was prześladować... Wydadzą was... do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników... A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawia... Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa" /Łk 21,12-13/.

Świadectwem Waszym niech będzie przeciwdziałanie: załamywaniu się wiary i nadziei. Wprawdzie potęga zakłamania i nienawiści, mająca w ręku wszelkie środki zabijania, wydaje się być w tej chwili niezwyciężoną. Nie widzimy w świecie potęgi, która zdolna byłaby w tej chwili skutecznie się przeciwstawić potędze mocy ciemności.

Ale właśnie ta sytuacja skrajna, ta konfrontacja jakby ostateczna - musi być przez nas odczytana jako wezwanie do wyzwolenia naszej wiary w moc Najwyższego, która objawi się wtedy, gdy znajdziemy się na dnie naszej bezsilności i pozostanie nam tylko On - ten, który mówi: "Ja jestem Bogiem i nikt inny" /Iz 45,22/.

Właśnie On mówił w sobotę 18 grudnia w liturgii godzin ustami proroka Izajasza o zagładzie Babilonu :

"Mówiłaś /córo Babilońska/: "To już na wieki będą zawsze władczynią..."

A teraz posłuchaj tego Wykwintna,
siedząca sobie bezpiecznie,
która mówisz w sercu swoim :
"Tylko ja i nikt inny!
Nie zostanę wdową
i nie zaznam sieroctwa."

Lecz spadnie na ciebie jedno i drugie
w jednym dniu, niespodzianie...
... Przyjdzie na ciebie nieszczęście,
którego nie potrafisz zażegnać
i spadnie na ciebie klęska,
której nie zdołasz odwrócić
i przyjdzie na cię zguba znienacka,
ani się spostrzeżesz" /Iz 47,7a.8-9a.11/.

Wiara w istnienie mocy Większej, która zwycięży ostatecznie,
niech wyraża się w naszej modlitwie, która wyzwoli moc Najwyższe-
go!

Gdziekolwiek dwóch lub trzech przynajmniej wierzących
w Chrystusa znajdzie się razem, niech powstanie w tych dniach
wspólnota modlitwy. Odmawiajmy codziennie razem Różaniec, włą-
czajmy do tego rodzinę, sąsiadów, mieszkańców bloku, osiedla,
wiejskiego przysiółka. Niech będzie to modlitwa wielkiej wiary
i nadziei, modlitwa o wyzwolenie, która prosi Boga o rzeczy
pozornie, z naszej perspektywy niemożliwe!

Pamiętajmy o słowach tak często słyszanych w Adwencie,
skierowanych do Maryi, pytającej "Jak się to stanie?" /Łk 1,34/
- Dla Boga nie ma nic niemożliwego" /tamże, 37/.

Prośmy o pełne wyzwolenie, o prawdziwą wolność Ojczyzny.
Wołajmy z wiarą: "Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!"

Błagajmy pokornie, w duchu pokuty, w uznaniu naszych
grzechów i słabości... w duchu zadośćuczynienia za naszych
braci, których rękami posługują się ci, którzy nas zniewalają
i zabijają.

Przez te spotkania modlitewne w małych grupach w naszych
domach przygotujmy się do Uczestnictwa w Noworocznych Oazach
Modlitwy od kilku lat w wielu punktach w Polsce organizowanych
dla wszystkich chętnych przez Ruch Światło-Życie.

W tym roku nabierają one szczególnego znaczenia. Gromadzi-
my się na tę 40-godzinną modlitwę w kościołach, klasztorach -
lub też w domach prywatnych, jeżeli nie będzie możliwości zbie-
rania się gdzie indziej. Rozpocznijmy w ten sposób Nowennę Oaz
Modlitwy o wyzwolenie Narodu!

Świadectwem naszym w końcu niech będzie miłość i miłosier-
dzie, które pozwoli nam walczyć o wolność bez nienawiści i bez
użycia przemocy.

Encyklika Ojca Świętego o Miłosierdziu Bożym niech nam
szczególnie towarzyszy w tych dniach, niech inspiruje naszą
modlitwę i nasze działanie !

Żyjąc w cieniu wydarzeń, które rozpoczęły się w dniu
13-tym grudnia nie zapominajmy o wydarzeniu 13 maja tego roku!
13 maja moce ciemności ugodziły w Papieża-Polaka, 13 grudnia
w Naród, który dał światu Papieża! Czyż może dla nas pozostać

wątpliwość, co do tożsamości mocy stojącej za obu wydarzeniami? Jest to ta sama moc, o której mówi Chrystus u progu Swej Męki: "To jest wasza godzina i panowanie ciemności" /Łk 22,53/. Ale pozornie tylko są to chwile zwycięstwa zła i nienawiści. Chrystus zwyciężył zło dobrem, gdy przybijany do krzyża modlił się "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" /Łk 23,34/. Papież Jan Paweł II zwyciężył zło dobrem, gdy w kilka dni po zamachu powiedział publicznie "Przebaczam temu bratu, który mnie ugodził".

Czy i my zdobędziemy się w tej chwili na takie zwycięzenie zła dobrem, słowem przebaczenia? Czy rodziny i wspólnoty zebrane przy stole wigilijnym opłakujące nieobecnych - zdobędą się przy łamaniu opłatkiem - chociaż wśród łez, na szczerze słowa modlitwy: ... "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom"? Ostatecznie nie ma innej drogi do wyzwolenia...

Jedynie miłość może zwyciężyć nienawiść...

Trudno życzyć radosnej wigilii i radosnych świąt Polakom w roku 1981. Ale można życzyć, aby poprzez łyzy jednak przebijała się nadzieja. Obchodzimy narodziny Światła wśród ciemnej nocy. "Lud, który siedział w ciemności, ujrział światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło weszło" /Mt 3,16/.

Obchodzimy narodziny "słońca niezwyciężonego", które rozpoczyna swój pochód, aby zajaśnieć w końcu w pełni wszystkim, którzy to Światło przyjęli i uczynili swoim Życiem.

JUBILEUSZOWY ROK JASNOGÓRSKIEJ KRÓLOWEJ POLSKI 1982 ROKIEM WSPÓLNEJ MODLITWY POLAKÓW ZA OJCZYZNĘ

"Tylu ludzi na świecie modli się za Polskę. Wraz z nimi wszystkimi, wraz z całym Kościołem zwracam się do Was..." - powiedział Ojciec Święty w Orędziu Bożonarodzeniowym.

Jest to drugi, ogromny zryw modlitwy Kościoła naszych czasów, podobny do tego, który nastąpił po zamachu na życie Ojca Świętego. Zryw modlitwy i solidarności.

W ten wielki wysiłek duchowy w sposób szczególny włączają się Polacy. Od początku pontyfikatu Jana Pawła II, każdy z Polaków wspaniałomyślnie odpowiedział na wezwanie Ojca Świętego do codziennej modlitwy Anioł Pański. Dzisiaj potrzeba jeszcze więcej modlitwy, zanoszonej z tak żarliwą wiarą, że wyjedna nam u Boga nowy cud...

"Żywimy tyle nadziei w pomoc nadprzyrodzoną - pisze arcybiskup Józef Glemp, Prymas Polski w Orędziu na Boże Narodzenie i Nowy Rok - w cud Jubileuszu, który wyjedna nam Jasnogórska Matka Zawierzenia - a będzie nim zjednoczenie Narodu i pokój w Ojczyźnie."

Odpowiadając na apel Ojca Św. i Prymasa Polski o duchowy wysiłek modlitwy i wzajemnej miłości, Polacy w Rzymie podejmują w Jubileuszowym Roku Jasnogórskiej Królowej Polski codzienną adorację Najświętszego Sakramentu w bazylice św. Piotra, w godzinach od 12-tej do 17-tej.

Wiadomo, że w dniu 2.12.81 Ojciec Św. rozpoczął w bazylice watykańskiej nieustanną adorację Najświętszego Sakramentu, która w dni powszednie trwa od godz. 8.30 do 17-tej.

Trzy godziny: od 12-tej do 15-tej, upamiętniające Mękę Chrystusa na Krzyżu, posiadają dla chrześcijan szczególną wymowę. Tym większą obecnie dla nas, Polaków, gdy nasza Ojczyzna przeżywa tak trudne godziny zmagania i cierpienia. Zapewne w roku 1982 nie zabraknie w bazylice św. Piotra w Rzymie, w sercu Kościoła, Polaków modlących się od godz. 12-tej do 15-tej za Ojczyznę, za Ojca Świętego, za Prymasa Polski, o "cud Jubileuszu, który wyjedna nam Jasnogórska Matka Zawierzenia".

Wszyscy Rodacy w kraju i za granicą połączą się duchowo w tych godzinach szczerzej i głębokiej modlitwy we wspólnych intencjach.

W duchu solidarności z każdym Polakiem i z każdym człowiekiem dobrej woli, podejmijmy wysiłek wzajemnej miłości, okazując sobie szacunek, uprzejmość i dobroć, aby w naszej Ojczyźnie zło zostało zwyciężone przez DOBRO.

NOWOROCZNA OAZA MODLITWY I NOWENNA OAZ MODLITWY

W ostatnim, wydanym w kraju z datą 8 grudnia 1981 komunikacie do moderatorów Ruchu Światło-Życie, rok 1982 został zapowiedziany jako "rok czuwania maryjnego" w związku z jubileuszem 600-lecia Obrazu Jasnogórskiego, zapowiedzianą II pielgrzymką Papieża Jana Pawła II do Polski oraz - i przede wszystkim - w związku z nasilającą się, dramatyczną walką narodu polskiego o pełne wyzwolenie.

To modlitewne "czuwanie maryjne" miało się rozpocząć od tradycyjnej już w Ruchu Światło-Życie "noworocznej oazy modlitwy", mającej równocześnie zapoczątkować nowennę oaz modlitwy, które miały się powtarzać z początkiem każdego miesiąca aż do września tego roku - wzgl. do uroczystości jubileuszu jasnogórskiego i przyjazdu Papieża.

Oaza modlitwy - to 40 godzin trwające spotkanie modlitewne /od piątku wieczorem do niedzieli po południu/, w czasie którego mają miejsca różne formy modlitwy /liturgiczna, medytacyjno-adoracyjna, spontaniczna w grupach - modlitwa uwielbienia, dziękczynienia, wstawiennicza, różaniec, spotkania b.iblijne/. Modlitwa ta zwykle koncentruje się wokół jednej myśli przewodniej, nawiązującej do aktualnej sytuacji.

Z pewnością, mimo stanu wyjątkowego, w różnych punktach kraju zgromadziły się mniejsze lub większe wspólnoty na noworoczną oazę modlitwy. Mała wspólnota, obejmująca w sumie kilkanaście osób, zgromadziła się również na noworoczną oazę modlitwy w Tivoli pod Rzymem, w powstającym tam Centrum Światło-Życie.

Program tego czuwania modlitewnego był następujący :

Środa, 30 grudnia :

- | | | |
|-------|---|---|
| 19.00 | - | Zawiązanie wspólnoty modlitewnej
Wezwanie Ducha Świętego. Nieszpory. |
| 21.00 | - | Różaniec: O wyzwolenie Ojczyzny |

Czwartek, 31 grudnia :

- 8.00 - Jutrznia
- 10.00 - Celebracja Sakramentu Pojednania
- 12.00 - Eucharystia
- 15.00 - Dzielenie się Ewangelią w małych grupach
- 16.30 - Celebracja Słowa Bożego "Dawid i Goliat"
- 19.00 - I Nieszpory z uroczystości Św. Bożej Rodzicielki Maryi /Modlitwa dziękczynna/.
- 20.30 - Spotkanie modlitewne
Modlitwa wstawiennicza i modlitwa uwielbienia
- 23.00 - Godzina czuwania maryjnego z Różańcem o wyzwolenie Ojczyzny

Piątek 1 stycznia 1982. Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi

- 00.00 - Zawierzenie siebie i Ojczyzny Maryi
- 0.15 - 7.00 - Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 8.00 - Jutrznia
- 9.30 - Eucharystia
- 11.30 - Godzina świadectwa
- 14.00 - Nabożeństwo końcowe.
Różaniec o wyzwolenie Ojczyzny
- 15.00 - Zakończenie Noworocznego Czuwania Modlitewnego

Wspólnota modlitewna, która zgromadziła się w Tivoli, pragnie organizować co miesiąc takie spotkania w ramach całej nowenny, pragnie także stać się ośrodkiem inspirującym podobne, intensywne czuwania modlitewne w Polsce i w całym świecie za pośrednictwem różnych ruchów odnowy.

Noworoczna oaza modlitwy koncentrowała się wokół tematu: Dawid i Goliat. Chodziło o uświadomienie sobie, w oparciu o to wydarzenie biblijne, dysproporcji sił dobra i zła w obecnej konfrontacji w Polsce, z równoczesnym ukazaniem, w oparciu o inne jeszcze czytania na podstawowe prawo historii zbawienia, że Bóg zwycięża przy pomocy słabych narzędzi, jeżeli w nich wyraża się wiara w moc Boga Najwyższego, który staje po stronie tych, którzy potrafią Jemu zawierzyć w sytuacji pozornie beznadziejnej. Modlitwa wiary zaś w takich sytuacjach wyzwala działanie Bożej Wszechmocy. Ta myśl przewodnia przenikała całą oazę modlitwy a jej uczestnicy umocnili się w przekonaniu, że w obecnej sytuacji trzeba jak najwięcej wspólnot w kraju i w świecie mobilizować do takiej modlitwy o pełne wyzwolenie Ojczyzny, wbrew wszelkim rachubom naturalnego realizmu, w oparciu o wiarę w Boga, dla którego "nie ma nic niemożliwego".

Wszyscy zainteresowani tą inicjatywą modlitewną mogą zwrócić się pod adresem podanym na stronie tytułowej biuletynu z prośbą o przesyłanie materiałów pomocniczych. Można zamówić kasetę z tekstem godziny biblijnej p.t. "Dawid i Goliat".

DO CZYTELNIKÓW

Pierwszy numer biuletynu informacyjnego Prawda + Wyzwolenie powstał w warunkach pewnej improwizacji i pośpiechu, wynikających z sytuacji chwili.

Pragnęlibyśmy wydawać w przyszłości ten Biuletyn regularnie raz w miesiącu, z pełniejszym serwisem informacji. Oczywiście, będziemy się musieli ograniczać do wyboru tekstów najbardziej charakterystycznych, syntetycznych oraz potwierdzających słuszność drogi do wyzwolenia przez prawdę, w łączności z tajemnicą Krzyża.

Czytelnikom pragnącym nawiązać kontakt z Redakcją podajemy adres pocztowy :

VERITÀ - LIBERAZIONE
Casella postale 6245
00195 ROMA - ITALIA

Ktoby chciał materialnie wesprzeć tę inicjatywę pomocy duchowej i moralnej dla Polski Walczącej o Wyzwolenie i umożliwić w ten sposób redagowanie i rozpowszechnianie Biuletynu Informacyjnego oraz innych materiałów - może przesłać ofiarę pieniężną na konto w Banku Watykańskim : Mov. Luce-Vita

001 1 13839 V

z zaznaczeniem celu wpłaty : Verità -Liberazione.

Prosimy o rozpowszechnianie treści tego Biuletynu przez podawanie znajomym, odczytanie na zgromadzeniach, przepisywanie i kopiowanie, drukowanie nowych nakładów, wykorzystywanie w audycjach radiowych. W ten sposób także i my możemy pomagać do wyzwolenia przez Prawdę !

Będziemy wysyłać ten Biuletyn na znane nam adresy dopóki nie otrzymamy zwrotu, co będzie dla nas dowodem, że dany Adresat nie jest zainteresowany dalszym jego otrzymywaniem.

S p i s z a w a r t o ś c i :

Od Redakcji	s.3
Papież do Polaków u progu roku 1982	s.6
Homilia Prymasa Polski Józefa Glempa wygłoszona w katedrze warszawskiej w uroczystość Objawienia Pańskiego	s.8
Homilia Kard. Metropolity Krakowskiego w katedrze wawelskiej w Uroczystość Trzech Króli 1982	s.13
Słowa Arcybiskupa Paryża Marie Jean Lustiger'a na temat sytuacji w Polsce w wywiadzie dla "Le Monde"	s.15
Nawet oni nie mogą pozbawić nas wolności Wywiad z Ks.F.Blachnickim. Il Sabato.2.01.1982	s.16
Dokumenty Polski Walczącej	
Od Redakcji	s.19
1. 10 dni okupacji w Krakowie	s.20
2. Relacja ze strajku w KWK "Wujek" w Katowicach	s.21
3. "Krwawy przewrót" przygotowywany przez Solidarność	s.22a
4. Jak gromadzić i przekazywać informacje	s.23
5. Uchwała Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność" w Polskiej Akademii Nauk w Krakowie	s.24
6. Do społeczeństwa polskiego !!! Odezwa pracowników z Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego	s.25
7. Stan wojenny w Krakowie. 13.12.1981 - 6.01.1982	s.26
Wezwanie do modlitwy wiary i wyzwolenia. Słowa Ks.F.Blachnickiego, Moderatorsa Krajowego Ruchu Światło-Życie, wygłoszone w Radio Watykańskim w dniu 23 grudnia 1981	s.33
Jubileuszowy rok Jasnogórskiej Królowej Polski 1982 rokiem wspólnej modlitwy Polaków za Ojczyznę	s.35
Noworoczna Oaza Modlitwy i Nowenna Oaz Modlitwy	s.36
Do Czytelników	s.38